



# GAZETA POMORSKA

10  
GR.

Nr. 22 AB

Czwartek, 14 lipca 1938

Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brednica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno  
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

## Polski minister Spraw Zagranicznych w stolicy Łotwy

**W drodze do Rygi min. Beck zatrzymał się na 20 min. na lotnisku w Kownie**

WILNO. Wczoraj rano min. Spraw Zagran. Józef Beck udał się samolotem z Wilna z wizytą oficjalną do Rygi.

RYGA. W drodze do Rygi min. Beck ze względów kurtuazyjnych wylądował w Kownie, oczekiwany na lotnisku przez wiceministra spraw zagranicznych Urbszysa, szefa protokołu oraz członków poselstwa polskiego z min. Charwałem. W czasie postoju min. Beck podejmowany był przez gospodarzy lampką wina, przy której wywiązała się ożywiona rozmowa.

Po 20-minutowym postoju min. Beck wraz z towarzyszącymi mu osobami wystartował w dalszą drogę do Rygi, gdzie wylądował o godz. 2,15 popołudniu w towarzystwie dyrektora Kobylańskiego i sekretarza osobistego Siedleckiego. Lotnisko udekorowane było flagami polskimi. P. Ministra powitali minister spraw zagr. Łotwy Munters w towarzystwie wysokich urzędników lotewskich, oraz członkowie poselstwa polskiego in corpore z p. min. Kłopotowskim na czele.

Po krótkim cercle na lotnisku p. min. Beck odjechał do zarzerwowanych dla siebie apartamentów, w towarzystwie min. Muntersa, do hotelu Rzymskiego, na którym zawieszono flagę polską. Flaga polska powiewa również na gmachu min. spraw zagranicznych.

RYGA. Przyjazd min. Becka do stolicy Łotwy jest w chwili obecnej najwyższym punktem zainteresowania zarówno lotewskich kół oficjalnych, jak i całego społeczeństwa, które z lamów prasy lotewskiej czerpie dodatkowe wiadomości o Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, że prasa lotewska w bardzo serdecznym tonie poświęca wiele miejsca Polsce i jej

kierownikowi polityki zagranicznej.

Na uwagę zasługuje również jednoznaczność całej bez wyjątku prasy lotewskiej w jej szczerze serdecznym naświetlaniu stosunków Polski do krajów bałtyckich.

Gale przyjęcie min. Becka zapowiada się niezwykle okazale, a program tego przyjęcia rozesłany został do członków korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli wojska i sfer naukowych.

## Berlin „ubolewa“

**co jednak nie załatwia skandalicznej napaści „Ostlandu“ na rzemiosło polskie**

Oburzające wystąpienie dwutygodnika gdańskiego „Ostlandu“ w związku z udziałem rzemiosła polskiego w wystawie w Berlinie spotkało się, jak wiadomo, z energicznym protestem Związku Izb Rzemieślniczych i komitetu organizacyjnego działu polskiego na wystawie rzemieślniczej w Berlinie. W odpowiedzi na protest prezes Zw. Izb Rzemieślniczych otrzymał od prezesa organizacji rzemieślniczych w Berlinie pismo z wyrazami... ubolewania.

P. Walter zaznacza, że w samej spr-

wie nie może zająć stanowiska, gdyż... nie zna artykułu w piśmie „Ostland“ i polecił dopiero „wyszczuć dochodzenie“, jednak sądzi, że „wypadek ten nie zaszkodzi dalszemu współdziałaniu rzemiosła polskiego i niemieckiego“.

Wierzymy, że Niemcy wskutek skandalicznej napaści „Ostlandu“ na polskie rzemiosło i kulturę polską znaleźli się w przykryj i niemilej sytuacji, z której obecnie trudno znaleźć wyjście z „honorem“. Samo bowiem pismo z „ubolewaniami“ sprawy jeszcze nie załatwia.

## Konfiskata dzienników polskich w Gdańsku

Gdańskie władze policyjne skonfiskowały wczoraj dzienniki „Goniec Warszawski“ i żydowski „Nasz Przegląd“.

## Burza zniszczyła dekoracje królewskie w Paryżu

PARYŻ. Ubiegłej doby nad całą Francją szalały gwałtowne burze, wyrządzając poważne szkody, szczególnie na obszarach północnych. Dekoracje, ustawione w Paryżu w związku ze zbliżającą się wizytą angielskiej pary królewskiej, zostały w znacznej części zniszczone lub uszkodzone.

## Kronika polityczna

Przewodniczący Okręgu Pomorskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego p. mec. Kazimierz Tomaszewski przyjął w dniu wczorajszym p. kpt. Artura Dąbrowę - Jarzębińskiego, członka zarządu Związku Legionistów, p. Stan. Namyśłowski, dyrektora Izby Skarbowej, prezesa Okręgu Pom. Związku Legionistów i p. dr. W. Tomczyńskiego, woj. inspektora samorządowego, wiceprezesa Okr. Pom. Związku Legionistów.

## Szalony lot dla rekordu

**Hughes wylądował już w Jakucku i leci dalej nad morze Berynga**

MOSKWA. Hughes wylądował wczoraj o godz. 10,08 w Jakucku.

Lot na trasie Omsk — Jakuck odbywał się z przeciętną szybkością 381 km na godzinę. O godz. 13,01 (czasu środkowo-europejskiego) wystartował Hughes do dalszego lotu w kierunku Anadyru (we wscho-

dniej Syberii na półwyspie Czukczów u ujścia rzeki tej samej nazwy do morza Berynga). W czasie startu warunki atmosferyczne były pomyślne, z Anadyru natomiast donoszą, że panują tam deszcze i mgła. (PAT).

W chwili, gdy Czytelnik otrzyma gazetę do rąk, rekordowy samolot Hughesa będzie już może szybował nad wodami Pacyfiku w drodze do Ameryki.

## Lot nad chmurami

Po wylądowaniu w Moskwie, dokąd Hughes przybył z Paryża przebywając olbrzymią trasą nad Niemcami, Polską i Rosją w ciągu 7 godzin, milioner amerykański oświadczył:

„Mielśmy dobrą pogodę i piękną podróż. Podobnie jak w pierwszym etapie z Nowego Jorku do Paryża, tak i w drugim bardzo rzadko widzieliśmy ziemię. Dowie-

ro za Warszawą zaczęło następować stopniowe przejaśnienie i od polskiej granicy mieliśmy doskonałą widoczność. Szybkość samolotu była znakomita, przede wszystkim dzięki silnym wiatrom zachodnim, które przyspieszały lot. Miejscami szybkość wiatru wynosiła 160 km na godzinę.“

Z Moskwy Hughes wystartował o g. 11,33 według czasu środkowo-europejskiego i trasę długości 2300 km przebył w 7,30 godz. Wynika stąd, że Hughes uzyskał przeciętną szybkość nieco ponad 300 km na godzinę.

W Omsku Hughes wylądował we wtorek o godz. 19 według czasu środkowo-europejskiego.

Stąd wystartował we wtorek wieczorem o godz. 23,37 czasu warszawskiego do lotu ku Jakuckowi. Był to po przelocie transoceanicznym, najniebezpieczniejszy odcinek lotu. Trasa prowadziła przez Nowosybirsk i Krasnojarsk.

Okolice tych miast są bardzo słabo zaludnione, a część lotu odbyła się nad tajgami i dziewiczymi lasami, gdzie nie ma mowy o lądowaniu.

Z drogi do Jakucka Hughes doniósł, że lot odbywał się na wysokości 3.200 metrów, z przeciętną szybkością 336 km na godz. Depesza Hughesa przejęta była przez radiostację moskiewską i przekazana do Nowego Jorku telefonem.

## Nad Niemcami w maskach tlenowych

Lot nad Niemcami odbył Hughes na wysokości 3.000 m, rozwijając przeciętną szybkość 300 km na godzinę. Na wysokości tej lotnicy używali aparatów tlenowych.

## Autobus runął na dom

**6 osób poniosło śmierć, 20 zostało rannych**

AKWIZGRAN. W pobliżu gminy Haaren pod Akwizgranem wydarzyła się katastrofa samochodowa, w czasie której 6 osób straciło życie, a 20 odniosło rany. Katastrofa spowodowana została tym, że autobus przy wjeździe do wioski na stromej ulicy napotkał rowerzystę, którego kierowca chciał wyminąć, przy czym autobus poślizgnął się i uderzył całym

rozpędem o ścianę pobliskiego domu. W wyniku zderzenia prawy bok autobusu został całkowicie zerwany. Pasażerami autobusu, b. kombatanct i członkowie ich rodzin, znajdowali się w drodze na pola bitew w Belgii. Uderzenie autobusu o ścianę domu było tak silne, że ścianę się zarysowały i musiano rozwalić cały budynek.

## Szał imperialistyczny uderzył do głowy kartografowi niemieckiemu

Niemiecka firma wydawnicza Karl H. Frank wypuściła w świat broszurę propagandową, zawierającą mowę Heubelina, przywódcy Niemców sudeckich. Mowa — jak to mowa — mniejsza o nią. Ale na okładce widnieje mapa narodowościowa środkowej Europy, zawierająca nonsensy, które musiałyby rozśmieszyć ucznia szkoły powszechnej w Polsce, gdyby nie to, że fałsze te godzą m. in. w Polskę.

Otóż według tej fantastycznej mapy, świadczącej o cynizmie owej firmy wydawniczej, w Niemczech nie ma żadnych

mniejszości narodowych: 100 procent Niemców. Milion Polaków nie liczy się, bo to pod względem propagandowym wygodniej.

Państwo Polskie natomiast zostało bez skrupułów okradzione przez p. Franka. Na Pomorzu — Niemcy, na Śląsku — Niemcy, w województwach centralnych są też, Małopolsce, Wschodniej jest ich więcej od Polaków, a od linii Bugu na wschód prawie już niema Polaków.

Natomiast jest naród kaszubski, który z Polakami niema nic wspólnego. Szko-

da, że nie wymyślił jeszcze narodu kujawskiego, kurpiowskiego itd.

Ze p. Frank jest zwykłym oportunistą o żydowskiej mentalności — to rozumieć. Ale, że władze państwowe w Rzeszy pozwalają na druk takich idyotyzmów, to jest całkiem niezrozumiałe. Bo gdyby w Polsce ktoś próbował wydać fałszywą mapę choćby o Niemczech, to zostałaby ona skonfiskowana.

Widocznie w Niemczech kretyńskie pomysły panów Franków, ogłupiających ludność cieszą się tolerancją.

# Katedra moskiewska skazana na zagładę

Ostatnie cerkwie w Moskwie przepełnione wiernymi — Daremna walka z religią w Rosji Sowieckiej

MOSKWA. Omawiając ostatnie wybory w Z.S.R.R., dziennik „Prawda” zamieszcza sensacyjne relacje, dotyczące praktyk religijnych w Sowietach. Organ partii komunistycznej twierdzi, że agitatorzy rozesłani po kraju w związku z akcją wyborczą, stwierdzili w bardzo wielu chatach chłopskich istnienie ikon i odbywanie normalnych praktyk religijnych przez włościan. W końcu „Prawda” podkreśla, że wbrew rozmaitym twierdzeniom uczucia religijne ludności włościańskiej w ZSRR nie zostały wyteplone. (ATE).

To samo donosi „Paris Midi” z Moskwy, stwierdzając, że w Sowietach zaczyna się niezwykle ożywienie ruchu religijnego. Za kilka tygodni — jak donosi korespondent „Paris Midi” — kościół prawosławny w Rosji ma obchodzić uroczyste 950-lecie przyjęcia chrześcijaństwa przez Rosję. Rząd sowiecki zamierza wydać zakaz jakichkolwiek obchodów związanych z tą rocznicą.

W ostatnich tygodniach zostało w Moskwie zamkniętych piętnaście cer-

kwi. Pozostało zatem tylko 25 cerkwi w całej Moskwie, które od rana do wieczora przepełnione są wiernymi. W ostatnich dniach miano wydać zakaz odpra-

## W Sowietach płoną łany zboża podpalane przez zrozpaczonych wieśniaków

MOSKWA. W kolchozach ZSRR mnożą się wypadki podpalania dojrzwiałych łanów zboża. Zrozpaczeni nieustającymi rekwizycjami chłopów sowieccy nie widzą nadziei na poprawę swej sytuacji, mimo zbliżających się zbiorów, są bowiem pewni odebrania im zboża na rzecz dostaw państwowych.

Dotychczas zanotowano wypadki podpalania łanów w sowchozach (domach państwowych) i kolchozach w prowincji rostowskiej, w rejonach kagalskim i meczetyńskim, a także w obwodzie stalińskim (b. obw. doniecki). Państwowa pożarów padają setki hektarów zboża, sowieckie władze zaś są bezradne w walce z tą klęską. Klęska ta przybrała tak groźne rozmiary, że zaczyna ją ujawniać nawet prasa sowiecka. W

związku z tymi sabotażami GPU przeprowadza masowe aresztowania, wydając natychmiastowe wyroki śmierci.

## Moskwa podrażniona manewrami amerykańskiej floty wojennej na Pacyfiku

MOSKWA. Wielkie zaniepokojenie wywołały tutaj manewry floty wojennej Stanów Zjednoczonych. Manewry te odbywają się w pobliżu Alaski i wysp Aleuckich na Oceanie Spokojnym, a więc na wodach dzielących amerykańską Alaskę od sowieckiej Kamczatki. W manewrach tych biorą również udział 4 lotniskowce oraz kilka eskadr wodnopłotowców, przy czym wszystkie loty odbywają się w kierunku na Kamczatkę.

## Śmiertelne żniwo piorunów

KOSÓW POLESKI. W pow. kosowski piorun uderzył w pewien dom, zabijając troje rodzeństwa, dwie siostry w wieku lat 17 i 5 oraz 14-letni brata. Równocześnie porażeni zostali oboje rodzice, których w stanie groźnym przewieziono do szpitala.

## Piorun wśród policjantów

BRZEŚĆ N. BUGIEM. Podczas rannej zbiórki na posterunku P. P. w Woronilowiczach pow. brzeskiego od uderzenia pioruna poniósł śmierć posterunkowy J. Danek, zaś trzech koledey jego zostali porażeni.

Założenie tych manewrów, że ewentualnym przeciwnikiem Stanów Zjednoczonych może być ZSRR, bardzo drażni Moskwę. Manewry te zdają się przekreślać nadzieje Sowietów na pozyskanie sobie Stanów Zjednoczonych w konflikcie azjatyckim, co było przedmiotem dwugodzinnej konferencji Stalina z ambasadorem Davisem w czasie pożegnalnej wizyty w związku z odwołaniem go do Stanów Zjednoczonych. (ATE).

# Pod osobistym dowództwem gen. Franco Hiszpania narodowa gotuje się do rozstrzygającej bitwy

PARYŻ. Prasa francuska z ogromnym zainteresowaniem podaje wiadomości, pochodzące z Hiszpanii narodowej, według których gen. Franco przygotowuje nową wielką ofensywę pod swym osobistym dowództwem. Jak twierdzą, zbliżająca się bitwa będzie największą w wojnie domowej. Loty wywiadowcze lotników powstańczych ustaliły, że wzdłuż drogi, ciągnącej się od Mora de Rubielos do Saguntau, skoncentrowano około 200 batalionów nieprzyjacielskich w łącznej sile 200 tys. ludzi.

Jak się zdaje, rząd barceloński starać się będzie za wszelką cenę powstrzymać marsz powstańców na Walencję. Lotni-

ctwo i flota wojenna powstańcza szykują się do odpowiedniego poparcia sił lądowych gen. Franco.

## Czerwony terror w hiszpańskich brygadach międzynarodowych

### Głód, nędza i... fałszywe dowody osobiste

SALAMANKA. Korespondent głównej kwatery powstańczej odbył onegdaj z 2. dezertierami narodowości francuskiej, którzy wchodzili w skład jednej z bry-

gad międzynarodowych od samego początku wojny i którzy brali udział we wszystkich wielkich bitwach. Mieli oni oświadczyć, że w brygadach międzynarodowych wzrastają fermenty i oburzenie, gdyż czerwone dowództwo nie płaci zaległych żołdów, źle odżywia i używa stale tych oddziałów przy wszystkich poważniejszych atakach i szturmach. Wiadomość o projekcie angielsk. wycofania ochotników miała wywołać uczucie zadowolenia wśród żołnierzy tych brygad, którzy pozostają na miejscu jedynie dlatego, że są do tego zmuszeni. Przed miesiącem już odebrano im paszporty i wydano karty tożsamości na nazwiska o brzmieniu hiszpańskim. Z wyjątkiem dwóch brygad wszystkie brygady międzynarodowe zostały już rozwiązane, a żołnierze ulegli wcieleniu pod nazwiskami hiszpańskimi do pułków hiszpańskich. Dwie brygady międzynarodowe zostały utrzymane, aby móc łatwiej wprowadzić w błąd komisje kontrolne.

## Nastroje antyjapońskie w Indochinach

TOKIO. Dziennik „Niszi-Niszi” donosi z Hanoi (Indochiny), że w Indochinach francuski rosną nastroje antyjapońskie, tolerowane przez francuskie władze komunalne. Dziennik pisze w związku z ostatnimi manewrami morskimi i nową organizacją francuskich sił zbrojnych powietrznych w Indochinach, że Francja miała zaproponować W. Brytanii i Stanom Zjednoczonym zatokę Camran na bazę morską dla azjatyckich flot obu mocarstw anglosaskich. Dziennik uskarża się ponadto na złe traktowanie obywateli japońskich, zamieszkujących w Indochinach przez władze francuskie, i twierdzi, że Francja zajmuje stanowisko wrogie wobec Japonii, co nie jest uzasadnione, ponieważ Japonia nie żywi żadnych zamiarów terytorialnych w stosunku do Indochin. W konkluzji dziennik domaga się wstrzymania pomocy francuskiej dla Chin oraz obalenia cel prohibicyjnych na towary japońskie, czyniąc zarazem aluzję, że ewent. obrona Indochin byłaby sprawą bardzo trudną.

Przy cierpieniach mózgowych, nerwowych i rdzenia pociętego naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa powoduje regularne wypróżnienia oraz wydatnie ułatwia proces trawienia żołądkowego i przemiany materii. Zapytajcie Waszego lekarza. (11845a)

## ORP „Iskra” w drodze na Korfu

BIAŁOGRÓD. Szkolny żaglowiec Polskiej Marynarki Wojennej „Iskra” odpłynął z Dubrownika, udając się na Korfu.

Przed opuszczeniem Dubrownika tak oficerowie, jak i podchorążowie „Iskry” byli przedmiotem licznych bardzo serdecznych przyjęć, m. i. w historycznych murach pałacu Sponz podejmował ich oraz szerokie koła towarzyskie Dubrownika prezydent miasta. W swojej posiadłości na Lapadzie urządził bardzo malowniczą garden-party p. komandor Dhuski. Załoga „Iskry” zostawiła po sobie w Dubrowniku i okolicy miłe wspomnienie.

„Iskra” udała się obecnie na Korfu, gdzie zostanie zakotwiczona na przeciąg dwóch tygodni dla odbycia ćwiczeń.

## Groźny pożar w porcie w Helsinkach

HELSINKI. W tutejszym porcie wybuchł o północy pożar, który z wielką szybkością ogarnął część magazynów celnych. W magazynach tych uległo zniszczeniu kilkanaście samochodów, nadesłanych z zagranicy oraz rozmaite cenne towary. Dzięki wysiłkom skoncentrowanych licznych oddziałów straży ogniowej, udało się umiejscowić pożar i uniemożliwić przerzucenie się ognia na znajdujące się w pobliżu magazyny węglowe.

## Tragiczna eksplozja kotła lokomobili

CZERNIOWCE. W gminie Ulmeni w powiecie Teleorman przy robotach w polu przy traktorze wskutek eksplozji kotła lokomobili 5 robotników zostało zabitych na miejscu, 10 zaś odniosło ciężkie rany.

**Idealne miejsce kuracji i wypoczynku**  
**CIECHOCINEK - CIEPLICA**  
 Największe zdrojowisko solankowo-borowinowe.  
 Ciepłe baseny kąpielowe. Ogród Jordanowski dla dzieci.  
 Pijalnia wód mineralnych. Inhalatoria, emanatorium radowe.  
 Leczy skutecznie m. inn.: artretyzm, reumatyzm, ischias, otyłość, choroby kobiece, serca i naczyń.  
 Wzmacnia i hartuje nadwątłone organizmy dla dzieci i dorosłych.  
 NAJNOWSZE INSTALACJE LECZNICZE.  
**SPORT. PLAŻA. ROZRYWKI.**  
 Informacji udziela Państwowy Zakład Zdrojowy i Komisja Zdrojowa. 942

## Sala Polska na uniwersytecie w Pittsburgu

żywym symbolem przyjaźni polsko-amerykańskiej

PITTSBURG. W uniwersytecie pittsburgim odbyła się inauguracja sali Polskiej, poświęconej studium polskiej literatury i sztuki. Przy tej sposobności ambasador R. P. Jerzy Potocki wygłosił przemówienie, w którym dał wyraz nadziei, że Polska Sala stanie się żywą pamiątką polskiej tradycji w Pittsburgu. „Stulecia przyjaźni — mówił ambasador — złączyły Polskę

z Ameryką. We wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej spotkały się nasze dwa kraje we wspólnych wysiłkach. Były czasy, w których walczyliśmy razem na wspólnych polach bitew. Miło mi zauważyć, że w salach, poświęconych nauce, tradycja naszej obopólnej przyjaźni jest utrzymywana z tym samym zapałem i poświęceniem.

# Jeszcze jeden komitet

Nikt nie chce udzielić Żydom gościny

PARYŻ. Prasa paryska z coraz większym sceptycyzmem ocenia widoki osiągnięcia jakichkolwiek konkretnych wyników na konferencji w Evian. Już dzisiaj uchodzi za rzecz niemal pewną, że jedynym praktycznym wynikiem będzie utworzenie stałej instytucji, zajmującej się sprawami uchodźców, której komitet wykonawczy byłby bardzo nieliczny i która byłaby oddzielona od Ligi Narodów, ażeby umożliwić jej w ten sposób przeprowadzenie ewentualnych negocjacji z Niemcami.

Dzienniki paryskie stwierdzają zgodnie, że wszyscy, nie wyłączając prezy-

denta Roosevelta, ofiarowywali konferencji całkowite poparcie moralne, nikt jednakże nie chciał powziąć żadnych zobowiązań co do wpuszczenia na swój teren nowych emigrantów, pod których adresem wygłoszono wiele oświadczeń pełnych współczucia nad ich losem. Jedne państwa tłumaczyły się tym, że posiadają już nadmiar tych emigrantów u siebie, drugie tym, że nadmiar emigrantów żydowskich mógłby wywołać wewnątrz kraju falę antysemityzmu, inna wreszcie grupa państw, jak pewne państwa środkowo-europejskie, wskazywała, że mają bardzo znaczną ilość róż-

norodnych elementów, a dzięki temu bardzo ograniczoną zdolność asymilowania nowoprzybywających elementów.

W tych warunkach część prasy paryskiej zaczyna już uderzać na alarm, że w wyniku konferencji w Evian powtórzy się jeszcze raz sytuacja, że Francja puści na swój teren nowe grupy emigrantów z Niemiec i Austrii, których po tym żaden inny kraj nie zechce przyjąć do siebie i że pozostaną oni znowu na stałe we Francji, która już liczy ponad 200 tysięcy uchodźców tego rodzaju.

Przebieg od **BOLU GŁOWY**  
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁAZB  
**KOWALSKINA**  
KŁOŚCIE SIĘ NAWRACIE  
PRZY PRZEZIEBIENIU  
GRYPY I KATARZE

12340

## Strzeż się prasy Podstawa twórczości

W „Gazecie Polskiej” czytamy, że obecną sytuację gospodarczą —

— „powinniśmy brać za punkt wyjścia wysiłków szczególnie energicznych, planowych i wyłożonych, aby historyczne zaległości, zaniedbania i straty w możliwie najkrótszym czasie wyrównać i nadrobić. Odbudowawszy państwo, zdobyliśmy najważniejszy warunek i podstawę samodzielną twórczości oraz możliwość wyrównania dziejowych zaległości również w zakresie gospodarki narodowej.

Pesymistyczna skłonność do narzekania i biadania nad naszym zacofaniem w stosunku do krajów zachodnich, przysłania nam zbyt często bliski nam i otaczający nas obraz rzeczywistości polskiej. I nie dostrzegamy często tych prac, wysiłków i tego realnego postępu, który w rozmaitych dziedzinach naszego życia wyraźnie się zaznacza.“

## Trzeba poznać taktkę masonerii

W związku z ujawnionymi w artykule „Polityki” nazwiskami masonów „A. B. C.” zwraca uwagę, że —

— „przy badaniach masonskich, najistotniejszym zagadnieniem jest wykrycie i wysłedzenie metody politycznego działania masonerii. Daje to nam bowiem możliwość poznać taktkę działania masonerii, pozwala nam zastosować odpowiednie środki zaradcze, przeciwstawiać się próbom prowokacji masonskiej.

To jest jedyna, rzeczywista metoda badań, może mniej efektywna, ale jedynie skuteczna.“

## Odpowiedź pogranicza na wroga propagandy

W artykule o pograniczu, o pow. nowotomyskim „I. K. C.” zwraca uwagę na propagandę niemiecką.

„W powiecie nowotomyskim, mającym 18,9 proc. mniejszości niemieckiej, na zjazdy Niemców przybywa 8 tysięcy ludzi — furmankami i na rowerach; że auta radiowe po stronie niemieckiej podjeżdżają pod miedzę graniczną, za którą gromadzą się masowo członkowie mniejszości niemieckiej w Polsce, i że przez tę miedzę płyną poprzez głośniki... różne odczyty? Czasami rolnicze, czasami polityczne. Kto wie, że są wsie, w których pod wpływem propagandy niemieckiej zaciera się różnica narodowościowa, że są Polacy, którzy... asekurowują się i wola udawać... Niemców? Kto wie, że ubogi, na nędznej roli osiadły rolnik niemiecki jest znacznie zamożniejszy od sąsiada Polaka, gdyż pomaga mu akcja kredytowa spółdzielni niemieckich?

Pocieszającym objawem jest fakt, że właśnie to tak propagandą wroga owładnięte pogranicze wykazuje żywiołową wprost ofiarną na Fundusz Obrony Narodowej.

(a) Wobec wielkiej wagi zagadnień wewnątrz-polskich, w pierwszym rzędzie problemów Wielkiego Pomorza odpowiedzialna prasa polska tego północnego bastionu naszego państwa nie często ma możliwość zajmować się polityką leżącą daleko poza tym najważniejszym zakresem działania.

Dlatego dzisiejsze święto narodowe sojuszniczej Francji stanowi dla nas szczególnie miłą sposobność, aby stać się wyrazem serdecznych sympatyj dla narodu francuskiego, jakie są dziś trwałą wartością ogólnopolską. W historii obu narodów znajdujemy liczne okresy, w których wspólne cierpienia, radości, wspólne walki i związki o różnym ciężarze gatunkowym łączyły się musiały na naturalną podstawę przymierza.

14 lipca 1789 lud francuski zdobył Bastylie, twierdzę tyranii i wyzysku. Od lat naród francuski obchodził ten dzień jako święto narodowe, zapominając o posiedzi radosnych uroczystości o troskach dnia powszedniego.

Krew i łzy popłynęły w ślad za historycznym szturmem przeszłości.

Ale ta krew z której zrodziły się wielkie przemiany na świecie, płynęła nie tylko ulicami Bordeaux, Paryża i na po-

# Komuniści wymordowali w Hiszpanii 11.000 księży i zakonników

Krwawe żniwo rewolucji hiszpańskiej przedstawia się szczególnie straszliwie w odniesieniu do katolickiego duchowieństwa. Zebrane już zostały fakty rzucające jaskrawe światło na sprawę męczeństwa tych, którzy z imieniem Jezusa na ustach ginęli z rąk czerwonych oprawców.

Dotychczas wymordowanych zostało 11.000 kapłanów i zakonników. W niektórych diecezjach, gdzie grasowali komuniści, pozostał przy życiu zaledwie nikły procent kapłanów. Np. w diecezji Barbastro z liczby 160 kapłanów, 129 zamordowano. W diecezji Lerida na ogólną liczbę 425 kapłanów zamordowanych zostało 350. W diecezji Tartosa z liczby pracujących tam księży zamordowano 350.

W świetle faktów rozwiły się legendy, jakoby zabijano duchownych katolickich z pobudek politycznych. Komuniści hiszpańscy pałają nienawiścią do duchowieństwa katolickiego z przyczyn religijnych. W miejscowościach Ubidea, Bilbao, Santander, Gijon i innych, komuniści demolowali kościoły z premedytacją. Profanowali sanktuaria w sposób nie dający się opisać, granicząc z patologią i piekielnym sadyzmem. Odrąbane ręce w posągów Świętych, wyklute oczy z wizerunków Chrystusa i Matki Najświętszej. Wstrętne, pełne piekielnej nienawiści napisy. Urządzano ze świątyn dancingi, jak w miejscowości Dima.

Wszystko to wykazuje, że rękami tych nieszczęśliwych ludzi, kieruje jedynie nienawiść do religii katolickiej.

W miejscowości Barbastro do zakon-

ników należących do zgromadzenia Serca Marii, komuniści — zanim pozbawili ich życia, głośno wołali: „Nienawidzimy was, bo jesteście wyznawcami i głosicielami znienawidzonej przez nas doktryny. Nie obchodzą nas wasze przekonania polityczne, wasze czyny i zasługi. Nie możemy patrzeć na te lachy (sutanny), które nosicie! Wraz z wami chcemy pogrzebać na zawsze waszą religię!“

Podkreślić trzeba, że wśród przesładowanych i męczonych duchownych katolickich w Hiszpanii nie było ani jednego wypadku odstępstwa z tchórzostwa.

Wprawdzie znalazło się paru księży, którzy w początkach wojny wypowiedzieli się po stronie rządu barcelońskiego, ale kapłani ci byli w błąd wprowadzeni. Wypowiadali oni swe zdania w obronie uciśnionych, obecnie i oni zamilkli.

Natomiast wśród przesładowanych kapłanów nigdzie w Hiszpanii nie zanotowano wyrzeczenia się ideałów Chrystusa. Przeciwnie, zebrano wstrząsające dowody heroizmu. Np. proboszcz z Cebrosos ksiądz José Briz, został skazany przez komunistów na śmierć. Przed egzekucją kazano mu stanąć pod murem i rozłożyć ręce na krzyż. Osłabiony kapłan z trudem wznosił ręce ku górze. Wtedy dopadł go jeden z komunistów i szarpnąc księdza, zaczął szydzić: „Wyciągnij ręce! Będziesz żywym krzyżem, który padnie pod naszymi kulami!“ Komunisty stanęli koło swej ofiary i zakomenderowali: „Ognia!“ Padły strzały, lecz zamiast kapłana, trafiły w komunistę, który zwałił się na ziemię. Kapłan

## Ozdobny adres Stow. Polsko-Francuskiego w Toruniu dla P. Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza



W adresie, który obok ratusza toruńskiego zdobi paryski Łuk Triumfalny Stowarzyszenie Polsko-Francuskie dziękuje Panu Wojewodzie „w radosnym dniu święta narodowego zaprzyjaźnionej republiki francuskiej“ za przyjęcie protektoratu nad Stow.

## Francja i Polska

łach bitewnych Francji, ale również i niemal równocześnie ofiarą krwawej obrońców ojczyzny spłynęła także ziemia polska.

Pod pretekstem stłumienia „iskry anarchii“ — jak określono polskie dążenia państwowe — dynastie dziś już unicestwione ręką Opatrzności ruszyły do decydującego ataku na niepodległość Polski. Zbiorowy ten zamach powtórzony został po raz drugi po upadku Napoleona, u boku którego walczyli i krwawili legiony polskie, a potem wielokrotnie w zmaganiach z polską siłą zbrojną.

Jest znamienne, że niepodległość Polski i triumf Francji związały się ściśle na polu bitew, w obopólnym zwycięstwie żołnierza i wodza — francuskiego i polskiego. Nie dyplomaci, lecz żołnierze dali Francji pokój i odnowioną zwycięstwem dumą narodową, Polsce jej to zwycięski żołnierz wyrąbał i utrzymał granice niepodległego państwa.

W dziedzinie przyjaznych i sojuszniczych stosunków, jakie po wielkiej wojnie nawiązały Francja i Polska, był początkowo okres wahań i paktów, które

świadczyły o pewnym niezrozumieniu obu partnerów. Okres ten mamy za sobą dzisiaj już stosunki polsko-francuskie nie pozostawiają żadnej niejasności i są całkowicie ustabilizowane. Wyraża się to w całym szeregu paktów politycznych, m. i. ważkich wizyt, które są zbyt dobrze znane, aby je tutaj przypominać.

Republika Francuska i Rzeczypospolita Polska należą do rzędu mocarstw, każde z nich ma swój krąg zainteresowań i zadań oraz własną realizującą te zadania politykę. W ramach takiej niezależnej polityki państwowej wylania się jednak rozległy kompleks zagadnień i interesów wspólnych obu państwom i narodom.

Ta właśnie wspólnota interesów rozpatrywanych w atmosferze realnej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej wraz z żywą tradycją i sentymentem społeczeństw daje sojusznicy Francji i Polski trwałą, bo naturalną podstawę.

Z życia a nie ze sztucznych konstrukcji wyrosło przymierze francusko-polskie jest faktem pomyślnym dla rozwoju obu państw i narodów, a także dla pokojowego kształtowania stosunków w Europie.



Atrament, który umożliwia posługiwanie się wiecznym piórem. — Ządać wszędzie. 11668

nachylił się i z namaszczeniem udzielił swemu oprawcy abszolucji. Wkrótce sam padł pod kulami czerwonych sielaczy.

W innym wypadku ksiądz Antonio Vergés z Gerony, jeden z najbardziej znanych w tamtych okolicach kapłanów, gorliwy opiekun sierot przed egzekucją — gdy mu kazano odwrócić się do ściany — odpowiedział: „Nie! Strzelajcie w twarz, w serce! Chcę, abyście, zanim padnę, widzieli moje oczy i przekonał się, że wam przebaczam z głębi duszy! Oby wam tylko Bóg przebaczył i nawrócił was!“

Rozwiły się również legendy, jakoby komuniści zabijali tylko tych duchownych, którzy stali po stronie możnych. Przeciwnie, mordowali i tych, co byli znani ze swej długoletniej służby dla biednych i wydziedziczonych.

Ksiądz Braulio Martinez, 84-letni starzec, profesor seminarium, który poświęcił długie lata opiece nad więźniami, został przez komunistów cynicznie zamordowany, tak samo wielu, wielu innych. Ksiądz Nemezio Gonzales z Gijon, który opiekował się najbardziej opuszczonymi biedakami, torturowany umierał z taką pogodą i ze słowami przebaczenia dla swych katów, że obecny przy tym jeden z komunistów nawrócił się i zaczął głośno odmawiać Credo.

Ta krew męczenników w Hiszpanii nie spłynie darmo. Wykazuje ona, do jakiego heroizmu zdolni są ludzie, zapatrzeni w ideał Krzyża Chrystusowego. Gdy zestawimy z jednej strony od wagą męczonych, ich spokój, miłość nawet wobec własnych oprawców, a z drugiej szal, nienawiść, barbarzyństwo, instynkty niszczenia tych, co znoją się nad bezbronnymi — łatwo wyrozumieć, po czyjej stronie stanie sumienie ludzkości.

## O czym się mówi:

Katolickie biura parafialne w Kolonii nad Renem stwierdziły, że w roku bieżącym tylko 22 proc. ogółu wiernych przystąpiło do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej.

Jest to cyfra b. symptomatyczna, zważywszy, że Kolonia była do niedawna twierdzą katolicyzmu.

Międzynarodowe wyścigi konne w Sopocie spaliły na panewce mimo szerokiej reklamy. Z zagranicy przybył jeden Szwed i trochę Niemców z Rzeszy — ale to raczej pańszczyzna propagandowa. Skończyło się na tym, że m. in. święciła triumfy stajnia wyścigowa z Pruszcza gdańskiego. Tak oto pomalutku Sopot z międzynarodowego kurortu staje się pomalutko podmiejską wycieczkową miejscowością, do której jeżdżą sami gdańszczanie na zsiadłe mleko, kufelek piwa lub białą kawę i „sznekę z glancem“.

Polska sięga po hegemonię w państwach bałtyckich. Polska montuje blok bałtycki! Oto krzyki, jakie podnoszą na łamach prasy zagranicznej łatwi do wynajęcia korsarze prasowi z racji wizyty min. Becka w Rydze. A tymczasem jest to zwykła wymiana wizyt między zaprzyjaźnionymi państwami — tak rozumiała dla nas, ponieważ między Polską a każdym z państw bałtyckich istnieje atmosfera zaufania, oparta na długoletnim doświadczeniu, — a tak niezrozumiała dla tych, dla których podstęp, fałszywa gra, wywieranie presji na słabszego partnera — stały się kanonami polityki zagranicznej.

## Walka władz niemieckich

z kościołem w Austrii

Donosiliśmy już swego czasu, że jednym z pierwszych zarządzeń władz niemieckich po zawładnięciu Austrią było zniesienie na terenie Austrii szeregu świąt katolickich, jako „hamujących tempo życia gospodarczego“.

W Austrii powtarza się więc obecnie to, co już miało miejsce w Trzeciej Rzeszy, gdzie dotychczas nie doszło do porozumienia w sprawie dni świątecznych pomiędzy władzami państwowymi a państwowymi. Czynniki kościelne ze swej strony oświadczyły, że dzień św. Piotra i Pawła jest i pozostanie świętem katolickim i że „obowiązkiem katolików jest dzień ten święcić i uczęszczać na nabożeństwa“. Ci katolicy, którzy, będąc zatrudnieni w instytucjach państwowych, nie otrzymują w ten dzień urlopu, mają wysłuchać najwcześniejszej Mszy św.

Warto dodać, że dzienniki katolic-

kie, które dotychczas nie wychodziły w dniu 29 czerwca jako w dniu świątecznym, w tym roku, wobec presji „góry“ narodowo - socjalistycznej, musiały się ukazać jakby to był dzień powszedni.

## Król belgijski odwiedzi Paryż

Król belgijski Leopold III udaje się w październiku do Paryża celem wzięcia udziału w odsłonięciu pomnika konnego swego zmarłego ojca króla Alberta I.

Wizyta króla w Paryżu nie będzie

posiadała charakteru oficjalnego, tym nie mniej nie jest ona pozbawiona znaczenia politycznego. W uroczystości odsłonięcia posągu króla Alberta weźmie udział prezydent republiki francuskiej Albert Lebrun. Ceremonia stanie się wielką manifestacją przyjaźni francusko-belgijskiej.

Należy podkreślić, że król Leopold III od chwili swego wstąpienia na tron w lutym 1934 r., był tylko 1 raz w Paryżu w charakterze półoficjalnym, a mianowicie dokonał w obecności prezydenta Lebrun inauguracyjny pawilonu belgijskiego na światowej wystawie paryskiej w r. 1937. Wizyta króla była bardzo krótka, ponieważ trwała nie cały dzień. (ATE)

## Przed kupnem HERBATY

proszę się przekonać o niskich cenach moich aromatycznych gatunków.

**B. Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.** Telefon 2181. (1330)

## Królewskie dary Paryża

PARYŻ. Zarząd miasta Paryża, który na ratuszu ma podejmować w drugim dniu pobytu królewską parę angielską, przygotował dla swych gości dary. Królowi Jerzemu Paryż ofiarował ma złotą papierośnicę z wrytym monogramem królewskim, królowej zaś serwis wykonany przez jednego z mistrzów szlifierskich Francji Lalique'a, który

stworzył nowy typ wyrobów ze szkła. Na ręce królowej Paryż ma złożyć również prezenty dla córek królewskich. Księżniczka Elżbieta, następczyni tronu, ma otrzymać kolekcję pięknie oprawionych ksiąg z jej monogramem, młodszą zaś księżniczka Małgorzata zabawkę w postaci miniaturowego sklepiku kwaciarki paryskiej.

## Francuskie okręty wojenne u wysp Paracel

TOKIO. Według doniesień otrzymanych z Hong - Kongu, u wybrzeży wyspy Paracel znajduje się 6 francuskich okrętów wojennych. Według tych samych doniesień w niedzielę przybyły na wyspę 2 transportowce francuskie z ładunkiem broni i amunicji oraz żywności. (ATE)

## Król włoski zakupił obraz Olgi Boznańskiej

RZYM. Król i cesarz Wiktor Emanuel III. zakupił do swych prywatnych zbiorów szereg obrazów z wystawy sztuki w Wenecji „Biennale“. Między innymi król kupił jeden z obrazów znanej artystki polskiej — Olgi Boznańskiej. (ATE.)

## Bolszewicy hiszpańscy aresztują swoich pułkowników

St. JEAN de LUZ. Według doniesień z Barcelony, aresztowano 7 pułkowników, 9 podpułkowników, 8 majorów i wielu młodszych oficerów armii, działającej na froncie Castellon. Aresztowanych oskarżają o prowadzenie akcji, skierowanej przeciwko sądowni w Barcelonie.

## Trwałą ondulację pod 100°/0

gwarancją wykonuje tylko  
**K. KANT, zakład fryzjerski**  
Toruń-Podgórze 1297  
vis a vis kościoła, telefon 27-26.

## Wyprawa prof. Piccarda w głąbiny morskie

Z Lozanny donoszą: Profesor Piccard oświadczył w wywiadzie prasowym, że w roku przyszłym zamierza podjąć badania dna oceanu Atlantyckiego na głębokości 5000 metrów pod powierzchnią oceanu. (ATE.)

## 133-karatowy klejnot korony austriackiej wystawiony na sprzedaż

LONDYN. Według otrzymanych tu doniesień arcyksiążę Otto Habsburg postanowił sprzedać słynny klejnot korony austriackiej, 133-karatowy diament zwany „florentyńczykiem“. Brylant ten oceniany jest na 100.000 funt. szterlingów. (ATE)

## Eksport koni z powiatów oszmiańskiego i suwalskiego

WILNO. Firmy eksportujące konie z okręgu Wileńskiej Izby Przemysłowo-Handlowej wywoziły w ciągu roku ubiegłego i 5 miesięcy roku bieżącego 3.821 koni roboczych, pochodzących z powiatu oszmiańskiego i suwalskiego. Najwięcej eksportowano do Holandii (2.000 sztuk). Poza tym odbiorcami były: Belgia, Francja, Anglia i Szwecja. (ATE.)

## W Bułgarii niszczą zbiory tytoniu

Rząd bułgarski postanowił zniszczyć 3 miliony kg. tytoniu z ostatnich zbiorów. Właściciele zbiorów otrzymają 50 mln. lewów (8 mln. zł) odszkodowania.

## Venezuela wystąpiła z Ligi Nar.

GENEWA. Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota, zawiadamiająca o wycofaniu się Wenezueli z Ligi.

## Obóz pięściarski przed meczem Polska — Włochy

Obóz pięściarski przed meczem bokserkim z Włochami rozpoczął się w dn. 18 bm. w Poznaniu. Trenerem będzie Sztam, który również będzie sekundował naszym zawodnikom na meczu we Włoszech.

Do obozu zostali wyznaczeni: Jasiński, Rotholc, Sobkowiak, Czortek, Kowalski, Koczylowski, Pisarski, Szymura, Doroba i Piłat.

## Z krajowych zawodów szybowcowych w Masłowie

Skutkiem niesprzyjających warunków atmosferycznych, loty do 6-tych krajowych zawodów szybowcowych, które rozpoczęte zostały w ubiegłą niedzielę na lotnisku w Masłowie pod Kielcami,

nie odbyły się. O ile poprawią się warunki atmosferyczne, pierwsze starty szybowców przelotów w zawodach rozpoczną się w środę 13 bm. lub czwartek 14-go. Na zawodach będą punktowane: 1) przeloty normalne, 2) dowolne przeloty docelowe, 3) przeloty docelowe, przy których będzie punktowana szybkość przelotu, punkt lądowania wyznaczony kierownictwo zawodów. W pierwszych dwu konkurencjach za osiągniętą wysokość doliczane będą punkty dodatkowe. Najtrudniejsza jest trzecia konkurencja, wyścig samolotów bezsilnikowych do miejsca wyznaczonego przez kierownictwo zawodów. Konkurencje tę rozmyślnie wprowadzono do programu zawodów, gdyż jest to praca przygotowawcza do Olimpiady.

## Z konkursów hippicznych w Ciechocinku-Cieplicy

W dniach 8—11 lipca b. r. odbyły się w Ciechocinku-Cieplicy doroczne zawody konne, zorganizowane przez Kujawsko-Mazowieckie Koło Sportowe.

Mimo niepomyślnego stanu pogody, konkursy hippiczne udały się w całości. Trybuny nawet w ulewny deszcz zapełnione były do ostatniego miejsca. W zawodach wzięło udział około 120 koni i kilkudziesięciu jeźdźców z grupą olimpijską z Grudziądza na czele.

W konkursie najcięższym (16 przeszkód 1,30 m. wysok. i 4,50 m. szerok.) zwyciężył porucznik Burniewicz olimpijczyk na „Aktorze“. Z jeźdźców cywilnych najlepsze wyniki osiągnął w tej konkurencji p. K. Wickenhagen, zdobywając Puchar Wędrorny Ziemiaków.

W biegach na przelaj I miejsce zajął por. Gumiński („Bór“). W innych konkursach zwyciężyli m. innymi: rotm. Skupiański (Anitra II), rotm. Męczarski (Psyche) i rotm. Rylke („Ali Pasza II“ i „Demona“). Z amazońek zdobyła kilka nagród p. Maria Krańska, („Lady Agnes“), nowa sława jeździecka, tegoroczna zwyciężczyni w międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie

oraz p. Rowecka z Poznania („Pelikan“). Wszyscy zawodnicy wykazali wysoką klasę i darzeni byli zasłużonymi oklaskami.

W drugim dniu zawodów zdarzył się jedyny zresztą nieszczęśliwy wypadek: porucznik Bukowski upadł wraz z koniem przy braniu przeszkody i złamał sobie rękę; koń ma pęknięty kręgosłup.

Z uznaniem podkreślić należy sprężystą organizację zawodów, wzorowo urządzony parcours oraz coraz większe zamilowanie, budzące się wśród szero-

## Z walnego zebrania Polskiego Zw. Bokserskiego

W ub. niedzielę odbyło się w Poznaniu walne zebranie Polskiego Zw. Bokserskiego. Całokształt działalności ustępującego zarządu przedstawił w dłuższym przemówieniu prezes PZB. mjr. Mirzyński, po czym wywiązała się dłuższa dyskusja. Dyskusja była rzeczowa i poruszała wszystkie problemy i bolączki polskiego boksu.

Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorium po czym dokonano wyboru nowych władz. Prezesem wybrano ponownie mjr. Mirzyńskiego, wiceprezesami pp. Sikorskiego, inż. Dickmana, i Rybarczyka, sekretarzem został Szerbart,

przewodniczącym WSS. Bielewicz, kapitanem sportowym Suszczyński.

Ustalono następujące terminy zawodów: drużynowe mistrzostwa Polski 20 listop., 4 i 18 grudnia 1938 r., 8 stycznia, 12 lutego, 26 lutego i 12 marca 1939 r.

Indywidualne mistrzostwa Polski grupami: 25 i 26 marca 39 r. finały 2 i 3 kwietnia 1939 r. Finały odbędą się w Katowicach.

Mistrzostwa Europy w Dublinie (Irlandia) od 12 do 22 kwietnia 1939 r.

6 sierpnia mecz międzypaństwowy Polska - Włochy w Wenecji.

7 listopada Polska - Niemcy w Kolonii. W tym samym terminie 2-gi garnitur walczyć będzie z Estonią w Polsce.

15 stycznia 1939 r. Polska - Szwecja w Polsce, lub Szwecji.

19 lutego Polska - Węgry w Polsce.

Dyplomy uznania za ostatnią dwuletnią działalność otrzymały kluby: 1) Warta, 2) Sokół-Poznań i Geyer-Lódź, 3) H. Cegielski Poznań i I.K.P. Lódź, 4) I.K.B., Sokół Poznań, 5) C. W. Warszawa, Flota-Gdynia.

Lista 12-tu działaczy bokserskich, którym roczne walne zebranie uchwaliło nadać P.O.B. (Polska Odnazka Bokserska) przedstawia się następująco:

Baranowski (Poznań), Bielewicz (Poznań), Derda (Śląsk), inż. Jeziorski (Śląsk), rtm. Koprowski (Pomorze), Kordasz (Lódź), Kuczyk (Poznań), mjr. Mirzyński (Poznań), Rybarczyk (Poznań), Sadiłowski (Śląsk), Suszczyński (Poznań), Zarzycki (Warszawa).

## Wisła na ślizgowcach do morza

### Raid krajoznawczo-propagandowy Oficerskiego Yacht Klubu

Oficerski Yacht-Klub w Warszawie organizuje w dniach od 15—17 lipca br. raid yachtów motorowych Wisła do Gdyni. Trasa raidu obejmuje ponad 500 km. Uczestnicy raidu wyruszą z Warszawy w piątek o świcie; po krótkim postoju w Płocku dojadą tegoż dnia do Torunia, gdzie zakończy się pierwszy etap raidu. Jest to najdłuższy odcinek drogi, obejmujący ponad 250 km. Wisły. Następnego dnia yachty wyruszą z Torunia do Tczewa, przy czym przewidziany jest krótki postój w Grudziądzu.

W niedzielę rano uczestnicy wyruszą z

Tczewa na ostatni, najkrótszy lecz najtrudniejszy odcinek, a mianowicie Wisła przez służę Einlage do Gdańska, skąd kanałami i t. zw. Martwą Wisłą na zatokę, a po przejechaniu kilku kilometrów morzem — do Gdyni. Zakończenia raidu należy spodziewać się w niedzielę w godzinach popołudniowych w Gdyni, na przystani Oficerskiego Yacht-Klubu.

Raid nie ma charakteru wyścigowego raczej krajoznawczo - propagandowy. Raidy takie urządza Oficerski Yacht Klub corocznie od kilku lat.

# Jaką stratę poniosły porty polskie wskutek „Anschlusu“?

**Ubytek tranzytu austriackiego możemy zrekomensować zwiększonym tranzytem czechosłowackim**

(m.) W r. 1934 założone zostało w Wiedniu przedstawicielstwo kolei polskich oraz portów polskiego obszaru celnego, którego zadaniem było ściąganie do Gdyni i Gdańska austriackich transportów tranzytowych. Kierownictwo tej placówki powierzono dr. Lucjanowi Barowi, który obecnie po zlikwidowaniu przedstawicielstwa w związku z przyłączeniem Austrii do Niemiec, powrócił do Polski, przybywając na krótkie wywczasy do Gdyni.

Skorzystaliśmy z okazji, aby zasięgnąć u dr. Bara informacji w sprawie tranzytu krajów środkowo-europejskich przez polskie porty oraz działalności placówki, którą do niedawna kierował.

Teren austriacki — informuje nas dr. Bar — był trudny do zdobycia ze względu przede wszystkim na swoje położenie geograficzne i tradycyjne szlaki handlowe ku portom niemieckim. Jeszcze w r. 1934 w Wiedniu nie wiadomo nic o możliwościach tranzytu przez Gdynię i Gdańsk, tak, że pracę należało rozpocząć po prostu od uświadomienia miejscowych sfer gospodarczych oraz kół oficjalnych i półoficjalnych o dogodności naszych portów dla zagranicznego handlu austriackiego. Czyniliśmy to w drodze wykładów i propagandy prasowej. Szczególnie dodatni był wpływ odczytu ówczesnego dyrektora handlowego portu gdańskiego inż. Nagórskiego, wygłoszonego w wiedeńskiej Izbie Przem. - Handlowej w r. 1935.

Po przeprowadzeniu akcji propagandowej przystąpiliśmy do pracy akwizycyjnej, która w ten sposób miała już grunt przygotowany. Głównym instrumentem, za którego pomocą zdobywa się tranzyt, są **dogodne i tanie taryfy kolejowe i portowe**. Pod tym względem koleje polskie szły interesantom austriackim bardzo na rękę, dzięki czemu mogliśmy konkurować z przewozami niemieckimi. Wynikiem aktywności polskiej polityki taryfowo-portowej było, że podczas gdy w r. 1934 statystyki austriackie nie notowały żadnych przewozów tranzytowych przez porty naszego obszaru celnego, to w r. 1937 i początkach r. 1938 przewozy te wynosiły już przeciętnie około 1 tysiąca ton miesięcznie, wykazując tendencję dalszego wzrostu. Zaznaczyć przy tym należy, że **towary tranzytu austriackiego** należały z reguły do kategorii wysoko-wartościowych i przez to korzystnych pod względem taryfowo-przewozowym.

Ostatnie wypadki w Austrii przecięły nasze możliwości tranzytu do tego kraju, co spowodowało z kolei likwidację przedstawicielstwa polskich kolei i portów w Wiedniu. Tym większym za to zainteresowaniem otoczyć należy **teren czechosłowacki**, gdzie posiadamy, zwłaszcza dziś, wysoce pomyślne warunki akwizycyjne.

Abstrahując od momentów natury politycznej, doniosłą rolę odgrywa tu fakt podobieństwa wytworów przemysłowych Niemiec i Czechosłowacji, co stwarza konkurencję, która w wypadku kontroli wywozu czechosłowackiego przy tranzycie przez porty niemieckie, odbijać się musi ujemnie na czechosłowackiej gospodarce eksportowej. Polska natomiast, nie wytwarza naogół artykułów przemysłowych, konkurujących z czechosłowackimi na rynkach światowych, nie jest przez to zainteresowana w kontrolowaniu eksportu Czechosłowacji i dlatego stanowi najlepszą dla niej drogę tranzytową, obliczoną wyłącznie na korzyści transportowe, bez jakichkolwiek celów ubocznych. Istnieć więc powinny widoki na **rekomensowanie sobie ubytku tranzytu austriackiego przez wzmożony tranzyt czechosłowacki**.

Dodać jeszcze należy, że porty polskiego obszaru celnego przejawiają ostatnio zwiększoną aktywność w dziedzinie zdobycia transportów tranzytowych, **rozszerzając znacznie sieć swoich przedstawicielstw zagranicznych**. Tak więc w ostatnich czasach założone zostały odpowiednie placówki propagandowo-akwizycyjne w Budapeszcie, Bukareszcie, Stockholmie, a nawet Biłogrodzie.

Starania te już dzisiaj dają pozytywne rezultaty.

## Międzynarodowe Bałtyckie Zawody Konne

odbędą się w Gdyni

w dniach 17, 19, 21, 23 i 24 lipca 1938 r. na stadionie sportowym w Gdyni (za Kamienną Górą)

Udział biorą jeźdźcy Niemiec, Wolnego Miasta Gdańska, oraz najwybitniejsi jeźdźcy Polski —

**Przedsprzedaż biletów w biurach „Orbis” w Gdyni, Orłowie, Jastarni i Juracie**

### Wyjazd komisji z ramienia Min. Przem. i Handlu po odbiór statku „Korab II”

Do Emden w Niemczech, gdzie na miejscowej stoczni buduje się drugi z kolei trawler rybolowczy na zamówienie polskie, wyjechała komisja Ministerstwa Przem. i Handlu z kierownikiem stoczni rybackiej w Gdyni inż. Ziabickim na czele, celem odbioru trawlera, który otrzyma nazwę „Korab II” i oddany będzie w eksploatację Tow. Połowów Dalekomorski „Korab” w Gdyni.

Odbiór trawlera nastąpi po przeprowadzeniu prób sprawności nowowybudowanego statku. Jak wiadomo wybudowany również w Emden trawler „Korab I” przeszedł wszelkie oczekiwania pod względem nawigacyjnym i technicznym, co pozwala przypuszczać, że również i jego „młodszy brat” rozporządzać będzie podobnymi zaletami.

## Województwo Pomorskie korzysta z kredytu Banku Gosp. Krajowego w kwocie powyżej 100 miln. zł

Dla podkreślenia wielkiej roli, jaką spełnia w życiu gospodarczym Bank Gospodarstwa Krajowego, przytaczamy dane z ostatniej konferencji prasowej.

Bank posiada sieć 19 oddziałów prowincjonalnych, których teren działalności obejmuje wszystkie województwa Rzeczypospolitej. Oddziały te, pracujące poza Warszawą i znaczną częścią województwa warszawskiego, zgromadziły według bilansu z końca roku 1937 wkładów na ogólną sumę zł 181 miln. Według stanu na tę samą datę udzieliły oddziały prowincjonalne kredytów na sumę zł 330 miln., co stanowi 182% ogólnej sumy pozyskanych wkładów.

Kwota ta nie daje jednak pełnego obrazu działalności B. G. K. w terenie. Oprócz bowiem kredytów rozprowadzanych bezpośrednio przez oddziały, Centrala Banku przeznaczająca znaczną część przez siebie uzyskanych środków na potrzeby kredytowe poszczególnych terenów, rozprowadzając je albo bezpośrednio, albo częściowo za pośrednictwem oddziałów prowincjonalnych.

Środki te uzyskuje Centrala Banku z różnych źródeł. Najważniejszym z nich są sumy pochodzące ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji Banku, plasowanych w instytucjach kapitalizacji dobrowolnej i społecznej, jak P. K. O., kasy oszczędności oraz zakłady ubezpieczeń itp.

jak również na wolnym rynku krajowym, a w części i zagranicznym. Drugim źródłem są fundusze publiczne powierzone Bankowi do administracji przez Państwo oraz różne lokaty i środki finansowe mobilizowane przez Państwo. Trzecim źródłem są różnego rodzaju wkłady, pozyskiwane przez Centralę Banku w stosunku znacznie wyższym, aniżeli to mogą robić oddziały prowincjonalne. Czwartym wreszcie źródłem są poważne kapitały własne Banku oraz możliwości korzystania z kredytu w centralnej instytucji emisyjnej i w pewnej mierze zagranicą.

Dzięki zasobom i pomocy pieniężnej Centrali suma kredytów rozprowadzonych na terenie działalności oddziałów Banku wyniosła ogółem zł 1.081 miln., podczas gdy suma wkładów zebranych przez oddziały osiągnęła zaledwie zł 181 miln., czyli mniej niż piątą część rozprowadzanych kredytów.

Działalność Banku na terenie poszczególnych województw jest różna, w zależności od faktycznych potrzeb. Do województw, które korzystają z kredytu powyżej 100 milionów złotych należą poza Warszawą: Pomorskie (136,3 miln.), Poznańskie (111,5 miln.), Kieleckie (169 miln.), Łódzkie (164,9 miln.), Lwowskie (149 miln.).

Najkorzystniej pod względem sumy wkładów przedstawia się dobrze zagospodarowane województwo Śląskie, lecz i tu su-



### „Krzysztof Arciszewski” w Edynburgu

Jacht „Krzysztof Arciszewski” zawinął do portu w Edynburgu. Drogę z Hollandii do Edynburga, wynoszącą 460 mil morskich, jacht przebył w rekordowym czasie 74 godz., przy czym ostatnie 60 mil przed Edynburgiem żeglarze polscy musieli walczyć z silną burzą.

Po krótkim postoju w Edynburgu, „Krzysztof Arciszewski” wyruszy do portu w Kristjansand w Norwegii, by wziąć udział w regatach, urządzanych przez Królewski Yachtklub Anglii.

Do Gdyni jacht przybędzie w końcu lipca. Załoga jachtu, mimo ciągłych sztormów, jakie panowały ostatnio na morzu Północnym, czuje się dobrze.

### Druga rocznica wybuchu wojny domowej w Hiszpanii

BURGOS. Z okazji przypadającej na dzień 18 lipca drugiej rocznicy wybuchu powstania przygotowywane są wielkie uroczystości na całym obszarze Hiszpanii narodowej. W dniu tym gen. Franco ogłosi orędzie do narodu hiszpańskiego

ma kredytów rozprowadzonych przez B. G. K. blisko półtora raza przewyższa sumę pozyskanych na terenie Śląska wkładów. Stosunkowo najsilniej z pomocy finansowej Centrali korzysta woj. Kieleckie. Suma udzielonych kredytów jest przeszło 52 razy większa od sumy wkładów. Główną przyczyną są tu kredyty emisyjne dla t.zw. miast ulenowskich, znajdujących się przeważnie na terenie woj. Kieleckiego. Drugie miejsce z interesującego nas punktu widzenia zajmuje woj. Lubelskie ze wskaźnikiem 10,2. Następne miejsce woj. Łódzkie (9,3) oraz woj. Pomorskie, na terenie którego suma wkładów jest przeszło dziewięciokrotnie mniejsza od sumy rozprowadzonych na tym terenie kredytów. Przy operowaniu grupami województw, gdyby nie wspomniane już stosunkowo niskie aliementowanie kredytami Śląska, grupa województw zachodnich należałaby do tych, dla których wskaźnik wielokrotności sumy wkładów w stosunku do sumy kredytów byłby największy. Grupa ta zresztą poza grupą woj. centralnych otrzymała największą sumę kredytów w kwocie zł 334 miln. Następne miejsce pod tym względem przypada na grupę woj. południowych z kwotą zł 255 miln., a wreszcie ostatnią grupę stanowią woj. wschodnie z sumą kredytów w wysokości zł 60,5 miln.

## POZOSTAŁ TYLKO TYDZIEŃ

# W ciągu ostatnich 7 dni naszego konkursu można zdobyć każdą nagrodę

Trzeba jednak niezwłocznie przystąpić do zjednywania prenumeratorów, a wykazy nowych zgłoszeń nadsyłać do administracji naszego pisma. W dniu 22 lipca br. ogłosimy, który z Czytelników otrzymał w kolejnym przydziale następujące nagrody:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka” do stolicy Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski” wartości ca zł 500,—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 440,—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski” jak wyżej wartości ca zł 300,—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Re-

5. tina” — za zł 150,—
5. 1 zegarek „Perfectwatch” za zł 70,—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meinel — za zł 50,—
7. Przybory do pisania na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
8. Efektowne pudło do papierosów — za zł 50,—
9. Zegar-budzik na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
10. Paterę kryształową — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską

11. Postument na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Phuton — Warszawa za zł 35,—
13. Bomboniera i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35,—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy” za zł 35,—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch” — za zł 30,—
- 16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abarid — po zł 25,—

- 24—28. Artykuły toaletowe f-my Palmolive — po zł 16,—
  29. Rozpylacz do perfum — za zł 10,—
  30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10,—
- Za zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłaci prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc przekazem pocztowym, lub też zaabonował nasze pismo w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

# Światła i cienie naszego rybołówstwa dalekomorskiego

**Dwie bazy: Gdynia i Scheveningen — Pierwsza funkcjonuje bez zarzutu, w drugiej napotykaemy na rozliczne trudności**

Polskie rybołówstwo dalekomorskie, uprawiane przez trzy towarzystwa — „Mewę”, „Pomorze” i „Korab”, skoncentrowane jest w Gdyni, jako w swym porcie macierzystym. Ze względu jednak na znaczną odległość terenów rybołówczych oraz z uwagi na pewną zależność od specjalistów holenderskich, posiadamy jeszcze jedną bazę dla statków naszej floty rybackiej w porcie Scheveningen w Holandii.

Większe jednostki rybackie, t. zw. trawler, które posiadają swą bazę w Gdyni pracują bez przeszkód. Trawler „Cezary” wyładował ostatnio ze swych połowów 18 tys. kg. świeżych śledzi w lodzie i natychmiast wyruszył na nowe połowy.

Trawler „Adam” znajduje się obecnie na miejscu połowu, a statek „Barbara” w ślad za „Cezarym” wyruszył w tych dniach na Morze Północne.

Lugry śledziowe natomiast, w liczbie 15 stacjonowane w Scheveningen musiały ulec przymusowemu bezrobociu na skutek strajku rybaków holenderskich, który zakończył się dopiero w sobotę, 9 bm. Floty naszych ługrów śledziowych była unieruchomiona w Holandii przez dwa miesiące, co wyrzuciło ogromną stratę naszemu rybołówstwu dalekomorskiemu.

## Kcyńia

**— Z życia Tow. Kupców.** Towarzystwo Kupców w Kcyńi liczące spora ilość członków — kupców zrzeszonych, odbyło onegdaj zebranie, poświęcone urzędzeniu zabawy ławowej. Zabawa ta odbędzie się w niedzielę 17 bm. na strzelnicy Bractwa Kurkowego i zapowiada się okazale. W programie przewiduje się ponadto premiowe strzelanie do tarczy, tańce, własny bufet, oraz wiele innych urozmaiceń. Specjalnie uprzywilejowane będą dzieci do lat 14, gdyż w towarzystwie starszych mają wolny wstęp, a poza tym otrzymywać będą bezpłatne kupony na różne przedmioty i jeszcze dużo, dużo specjalnych przyjemności, a w imprezie tej uczestniczyć mogą wszyscy za 50 gr od osoby. Wiceprezorem dla uprzywilejowania wszystkim czasu na zabawie, puszczając się będzie sztuczne ognie. (zy)

**— Więcej troski o studnie.** Dalejzym etapem pracy nad wypelnieniem wskazania pana Premiera co do wyglądu estetycznego wsi, powinny być studnie. W tym względzie wieś wykazuje dziś jeszcze bardzo wielkie braki, których się nawet nie opostrzeża, bo istnieją już chyba od samego założenia studni. Przede wszystkim ewakuują przy studniach, i nie spełniają swego zadania przykrycia od góry. Ogólnie utarło się na wsi mniemanie, że nakrycie studni jest zbędne, bo i poci? A tymczasem każdy liść spadający z drzewa, który następnie dostanie się do odkrytej studni, stanowi źródło zarazków i bakterii, które w milionach rochochdzą się po całej masie wody. Jeśli w tych warunkach nie chorujemy, to tylko dlatego, że nasz organizm jest już bardzo uodporniony na te zarazki. Ale mimo to nie wolno nam zatrzymywać sobie własnego organizmu. Stójmy więc bezwzględnie na straży czystości wody. (zy)

## Znin

**— Okręgowy zlot sokolstwa.** W ubiegłą niedzielę 10 bm. odbył się w Zninie okręgowy zlot sokolstwa, który był wspaniałą manifestacją težynny sokolej. Do Znina zjechało się kilkanaście gniazd „Sokola” z okręgu. Po wysłuchaniu mszy św. z pięknym kazaniem, rozpoczęły się obrady i pokazy sokolów. Licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała brawurowe popisy poszczególnych gniazd.

Zlot wykazał, że Towarzystwa Gimnastyczne „Sokol”, skupiają pod swymi sztandarami element zdrowy, wyrobiony fizycznie, który słuszenie może uchodzić za kwiat młodzieży polskiej. (zy)

## Nakło

**— Plaga żuków.** Prawdziwą plagą dla rolników, mieszkających w okolicy majątkowości Szczepica, stanowią żuki. Ogólnie wiadomo, że właśnie lasy, należące do tego majątku, stanowią ostoje dla wielkiej ilości żuków, które pustoszą bezlitośnie pola, a rolnicy okoliczni widząc, że dzieje im się krzywda, nie mogą nie przeciwdziałać. Już kilkakrotnie zwracano się tak do zarządu majątkowości Szczepica, jak i do czynników wyżej postawionych, wskazując na anormalny stan rzeczy, jednak całą sprawę pozostawiono normalnemu biegowi, tak, że wśród rolników panuje wielkie rozgoryczenie. Jest ono zresztą uzasadnione, jeśli się zważy, że rolnik pracuje na to przez cały rok w pocie czoła, aby ostatecznie, czasami nawet potowę plonów poświęcić żukom. (zy)

Skutki są takie, że podczas gdy w maju i w czerwcu ub. r. złowiono na naszych statkach 323.400 kg. śledzi, w obu tych miesiącach roku bież. nie mamy prawie zupełnie śledzi z własnych połowów, poza tymi, które zostały dostarczone przez statek „Cezary”.

Widzimy z tego, że posiadanie bazy w Holandii poza dodatnimi stronami, ma dla naszej gospodarki rybołówczej również dużo cech ujemnych, stawiających, zwłaszcza w takich wypadkach, jak ostatnio, pod znakiem zapytania celowość korzystania z tego udogodnienia. W praktyce sprawa

przedstawia się w ten sposób, że bez zgody władz holenderskich nie można wyjeżdżać z portu w Scheveningen, nie można zabierać dowolnej ilości sieci, nie można łowić tam, gdzie się chce, a nadmiar w razie strajku jesteśmy całkowicie zależni od załogi holenderskiej.

Obowiązkiem naszym jest dążyć do jak najszybszego spolszczenia załóg naszych statków rybackich, co w połączeniu z przyszłą rozbudową portu Władysława i utworzeniem tam głównej polskiej bazy rybołówczej, da nam możliwość pozbyć się uciążliwej obcej opieki.

## Kolejarze pomorscy — pszczelarzami

### Zjazd instruktorów pszczelarskich Rodziny Kolejowej

W Brodnicy odbył się zjazd instruktorów pszczelarskich Rodziny Kolejowej Okręgu Pomorskiego, w którym uczestniczył dr. Firko — przedstawiciel Zarządu Głównego, p. Proczkowski — przewodniczący Okręgowej Sekcji Gospodarczej i 28 instruktorów z całego Pomorza. W czasie obrad zjazdu dr. Firko wygłosił referat na temat: „Ubezpieczenie rojów od chorób i wypadków pożądleń”. Referat wywołał żywą dyskusję, po czym zjazd uchwalił ubezpieczenie rojów nie tylko od chorób i wypadków pożądleń lecz także od kradzieży oraz premiowanie ewidencjonowanych pszczelarzy „R. K.” za ujawnienie chorób w pasiekach.

Następnie dypl. instruktor Kudajewski wygłosił odczyt p. t.: „Celowość udzielania pożyczek gospodarczych w naturze i gotówce przy zakładaniu pasiek szkolnych „R.

K.” na terenie Pomorza.

Z kolei wysłuchano sprawozdania z dotychczasowej działalności gospodarczej poszczególnych instruktorów, po czym uchwalono wystąpić do Zarządu Głównego „R. K.” w sprawie terminowego dostarczania cukru skażonego dla podkarmiania pszczół, o podwyższenie obecnej normy dwóch kg do 5 kg cukru denaturowanego od jednego roju rocznie, oraz stworzenia przy Zespole Pszczelarskim w Brodnicy — stacji doświadczalnej dla całego Okręgu Pomorskiego Rodziny Kolejowej.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw bieżących, przewodniczący zamknął oficjalną część zjazdu, po czym miejscowy zespół pszczelarski przyjął wszystkich uczestników obrad wspólną kolacją w świetlicy K. P. W.

## Międzynarodowe zawody konne w Gdyni

### Wielki zjazd jeźdźców zagranicznych

Pomorskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni organizuje w Gdyni w dniach od 17 do 24 lipca br. międzynarodowe zawody konne.

Do zawodów, między innymi zgłosili swój udział, dobrze znany z toru łazienkowskiego, zdobywca wielu nagród p. Thommee ze swymi 5 znakomitymi koń-

mi; prócz niego przybywają z Niemiec p. Caminetti z siostrą i inni, oraz oficjalna ekipa wojskowa z Prus Wschodnich z 12 końmi. Zapewniony jest również udział jeźdźców z Wolnego miasta Gdańka.

Ogółem bierze udział w zawodach ponad 150 koni, w tym 40 zagranicznych.

## Chełmno

**— Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Chełmnie** — ul. Św. Duchy 4, wejście z ul. 22 Stycznia 12-14.

**— Kino Apollo** od środy do niedzieli włączanie komedia muzyczna pt. „7 policzków — 7 calusów”. W rolach głównych: Lilian Harvey, Willy Fritsch i inni.

**— Wiadomości parafialne.** W piątek, 15 VII. o godz. 7 Msza św. na Bramce, wobec tego w piątek I-sza Msza św. o godz. 6 we farze wypadnie. W piątek o godz. 6 we farze wydziałać się będzie tylko komunie św.

**— Najbliższe przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej.** W najbliższy piątek, 15 b. m. w sali „Hotelu Centralnego” o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia najnowszą komedię wiedeńską Bus-Fekete’go p. t.: „Jan”. Komedia ta osnuta jest na tle wypadków politycznych państw ościennych i dzięki tej swej niecodziennej treści, spotyka się wszędzie z fenomenalnym powodzeniem. Zaznaczamy, iż komedia „Jan” jest zupełnie odrębną sztuką od grannej przez zespół bydgoski komedii p. t.: „Pst... Janie”. Obsadę tworzą pp.: Sciborowa, Małkowska, Szyszko-Bohusz, Scibor (Jan), Ilcewicz, Rokossowski, Zwoliński, Kuryło i in. Reżyseria p. Małkowskiej. Bi-

lety wcześniej nabywać prosimy w księgarni WP. Kobiernyńskiego.

**— Ostre strzelanie.** Dowiadujemy się, że w strzelnicy wojskowej odbywa się ostre strzelanie Policji Państwowej m. Chełmna i powiatu. Strzelanie odbywa się z karabinów i rewolwerów.

**— Posiedzenie Rady Miejskiej.** W sali Rady Miejskiej odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 19-tej, publiczne posiedzenie Rady Miejskiej. Porządek obrad: 1) Wprowadzenie w urząd radnego p. Marceliego Mittelstaedta, w miejsce p. Andrykowskiego; 2) Okólnik p. Starosty Powiatowego w sprawie przemianowania ulic; 3) Sprawa przedzierzawienia 18 parcel miejskich w Świnichłakach; 4) Sprawa przedzierzawienia 21 parcel miejskich w obwodzie miejskim i w Starej Lipie; 5) Uchwalenie niepobierania podatku specjalnego od pracowników miejskich w roku budżetowym 1938/39; 6) Sprawa budowy baru dla bezdomnych (eksmitowanych) w Chełmnie; 7) Protokoły komisji rewizyjnej nr. 28, 29 i 30, z dnia 31 marca, 9 kwietnia i 21 maja br.; 8) Sprawa umorzenia nieściągalnej opłaty za wodę i opłaty kanalowej (452,02 zł + 600,— zł).

## Wystawa prac śp. dr. Al. Majkowskiego

W Kartuzach otwarta została wystawa pośmiertna prac znanego pisarza ludowego i poety kaszubskiego śp. dr. Aleksandra Majkowskiego. Wystawa mieści się w domu poety.

Na całość wystawy złożyły się ekspozycje w postaci dokumentów, skryptów, zbiorów bibliograficznych, wytworów sztuki ludowej skrupulatnie gromadzonych przez dr. Majkowskiego oraz kompletu wydawnictwa „Gryf”, wychodzącego niegdyś pod redakcją dr. Majkowskiego.

Wystawa daje nie tylko świetny obraz całokształtu działalności zmarłego poety kaszubskiego, ale również i pracy niepodległościowej na Kaszubach.

## Bandera polska na pierwszym miejscu w porcie Gdyni

W ciągu miesiąca czerwca weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1.080 statków o łącznej pojemności 1.093.140 t. r. n., z czego weszło 539 statków o pojemn. 547.779 t. r. n., a wyszło 541 statków o pojemn. 545.361 t. r. n.

Pierwsze miejsce w ruchu statków zajęła bandera polska ze 132 statkami pojemn. 153.302 t. r. n., na drugim miejscu uplasowała się bandera szwedzka (187 statków, pojem. 131.137 t. r. n.), na trzecim bandera duńska (214 statków poj. 130.763 t. r. n.) i t. d. W czerwcu był w Gdyni jeden statek litewski na wejściu i jeden na wyjściu.

Sredni tonaż statku, przebywającego w porcie w czerwcu wynosi 1.016,3 ton r. n., srednia liczba statków, przebywających jednocześnie w porcie 52, sredni postój statku 67,6 godz.

## Brodnica

**— Wycieczka pocztowców.** W niedzielę grane tutejszych pocztowców z rodzinami urządziło wycieczkę drabnikiem i rowerami nad jezioro Bachotek, aby nad wodą i w przyległym lesie zaczerpnąć świeżego powietrza. Czas spędzano w wesolym nastroju dopóki deszcz nie przerwał zabawy. Rodziny więc spakowały się z powrotem na drabnik i wróciły do Brodnicy, natomiast rowerzyści zatrzymali się w Tamie Brodzkiej, gdzie spotkali przeskoleniowy obóz Polskiego Czerwonego Krzyża i w gronie obozowników spędzili wesoło pozostały czas. Obozownikom humoru nie brakowało. Wesołymi śpiewkami i żartami zabawiali wycieczkowiczów. (sk)

**— Strzelanie królewskie** tutejszego Kurkowego Bractwa Strzeleckiego odbyło się w sobotę i w niedzielę. W strzelaniu tym brało udział także bractwo z Lidzbarka. W niedzielę przed południem odbyło się w kościele farnym uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. proboszcz Ossowski. Po skończonym nabożeństwie, król i rycerze podejmowali śniadaniem w mieszkaniu prywatnym króla brata Smętka, braci z Lidzbarka i Brodnicy oraz zaproszonych gości pp. starostę Galusińskiego, dowódcę pułku, nadkomisarza Kaczorowskiego, kpt. Buszę, notariusza Studnickiego i Peto.

W popołudniowym strzelaniu godność króla kurkowego na rok 1938-39 zdobył budowniczy miejski p. Władysław Kasprzowski. Miejsce I rycerza zajął mistrz piekarski p. Seweryn Nowicki, II rycerzem został p. Alfons Betlejewski.

Wędrowny puchar tutejszego pułku przeszedł w bieżącym roku w ręce p. Alfonsa Betlejewskiego.

Dla gości odbywało się strzelanie z broni małokalibrowej. Nagrody uzyskali: p. Niklewski, p. Wronkowski, p. Nogański i p. Błędowski. (sk)

## Potworny mord rabunkowy w pow. morskim

**Gospodarz zamordowany, jego żona ciężko ranna — Morderca ujęty**

W nocy na 12 bm. w Łęczycach w pow. morskim miała miejsce straszną zbrodnia o następującym przebiegu:

Do mieszkania Józefa i Albertyny Zielonków przybyli ich krewny — Wilhelm Bartoszyk, który namówił Zielonkę na wyjście z domu. W odległości mniej więcej 2 i pół km od domu, Bartoszyk zamordował w okropny sposób Zielonkę, a ukrywając zwłoki jego w lesie, udał się powtórnie do mieszkania Zielonków, by dokonać tam rabunku. Ponieważ w mieszkaniu morderca zastał krzątającą się jeszcze Zielonkową, aby umożliwić sobie rabunek, usiłował

zamordować ją kilkoma uderzeniami siekiery. Gdy Zielonkowa upadła nieprzytomna, Bartoszyk zrabował 400 zł, dla zatarcia śladów podpalił dom i uciekł. Pożar został jednak ugaszony, a Zielonkową w bardzo groźnym stanie przewieziono do szpitala w Gdyni.

Sąsiedzi, którzy zauważyli pożar i nieprzytomną Zielonkową, nie zastali w mieszkaniu Józefa Zielonki, dlatego też na niego padło podejrzenie, że usiłował zamordować żonę i spalić dla zatarcia śladów dom. Podejrzenie takie było tym bardziej uzasadnione, że Zielonkowie niezgodnie żyli. Jednakże, panujący w

mieszkaniu nieład naprowadził przybyłą policję na ślad napadu rabunkowego. Wszczęto natychmiast śledztwo i pościg, w wyniku których znaleziono w lesie zwłoki zamordowanej Zielonki, a następnie ujęto mordercę — krewnego Zielonków.

Bartoszyk w chwili aresztowania miał przy sobie siekiere — narzędzie zbrodni oraz 400 zł zrabowanej gotówki. Na jego ubraniu stwierdzono ślady krwi, częściowo już usunięte.

Aresztowany Wilhelm Bartoszyk liczy 29 lat, jest z zawodu szoferem, obecnie bez zajęcia i mieszka w Gdyni.







**Dlaczego „KIERMASZ”**  
mimo kryzysu robi dobre interesy?  
Gdyż towar zakupuje tylko  
pierwszorzędny  
i gwarantowany,  
do życzeń klientów bez-  
względnie się stosuje.



Obsłudze nie wolno żądać za towar ceny wyższej od ściśle wykalkulowanej i podanej jej przez biuro pod rygorem natychmiastowego zwolnienia.

**„Kiermasz Światowy”**  
TORUŃ, Staromiejski Rynek 30, tel. 1446.  
GDYNIA, Starowiejska 17, tel. 28-23.

**PRZETARG Nr. V/30/38.**  
Dyrekcja Okr. Kolei Państwowych w Toruniu rozpisuje przetarg nieograniczony na dostawę następujących materiałów:

Sciernic sztuk	2130
w/g rysunku i warunków technicznych	
Swidrów do metali spiralnych sztuk	3400
tygli grafitowych sztuk	32
Papierni szkłem nabijanego Nr. 0-4	
arkuszy 8860 w/g warunków technicznych,	
Papierni szmerglowego nr. od 0-4	
arkuszy 2400 w/g warunków technicznych,	
Płótna szmerglowego od Nr. 0-4	
arkuszy 20.000	
Szmerglu w proszku od Nr. 000 — 5 kg — 400.	

Ceny jednostkowe winny być podane franko st. Bydgoszcz lub loco st. załadowania z opakowaniem oraz termin dostawy każdej partii, gdyż dostawa będzie sukcesywna.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 3% wartości oferowanej dostawy.

Termin składania ofert upływa z dniem 26/VII 1938 r. o godz. 11-tej. Oferty mogą być wystlane pocztą lub złożone przed terminem otwarcia do skrzynki, znajdującej się w przedsiönku gmachu Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26. VII. 1938 r. o godzinie 11 w gmachu DOKP Toruń.

Oferty otrzymane pocztą po upływie wyznaczonego terminu będą uważane za nieważne.

Oferentów obowiązuje rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach na rzecz Skarbu Państwa, ogłoszone w Dz. U. nr. 13/37 poz. 92.

Blizszych informacji udziela Wydział Zasobów w Toruniu.

Na kaźden materiał winna być złożona osobna oferta.

**Za Naczelnika Służby Zasobów:**  
(-) Grudziński, Kierownik Działu  
Zl. nr. 485/IX. (10560)

**Gospoście!**  
Kilka Tanich Dni  
Szczotki wszelkiego rodzaju  
linki, klamerki, płyty,  
skórzawki i t. p.

**HURTOWNIA  
JAN KAPCZYŃSKI  
TORUŃ  
Szeroka 35**

**GDANSK**  
**ELEGANCKIE PARASOLE**  
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma  
**KARAU, Langgasse 55.**

**ZELÓWKI GOLIATOWE**  
Poczwórnej wytrzymałości — Chemiec, farbniarza  
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.  
Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.  
Właśc. W. Brzązka  
**Müllers Goliath-Sohlerei** II. Damm 17. Tel. 22389

**ELEKTROLUX**  
Odkurzacze, froterki elektr.  
Chłodnie elektr., gazowe  
i naftowe.  
Warsztat reparacyjny.  
Na życzenie nastąpi od-  
biór i dostawa. 8418

G. m. b. H.  
telef. 26560  
**ELISABETHWALL 6.**

Numer akt: II. Km. 646/38.  
**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru II. Bernard Linde, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 24, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 sierpnia 1938 r. o godz. 10,15 w Sądzie Grodzkim Toruń, sala 33, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do Hygina Szymańskiego i Marii Szymańskiej nieruchomości: w Rzeczkwie pow. Toruń, celem zniesienia współwłasności nieruchomości składającej się z domu mieszkalnego z przybudówką, stajni, obory, stodoły i domu robotniczego. Ogólny obszar nieruchomości wynosi 58.91.73 ha. Nieruchomość zapisana jest w księdze gruntowej Rzeczkwie tom V. wykaz L. 26 w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI RUCHOMOŚCI**  
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru V Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 lipca 1938 r. o godz. 15.30 w Toruniu, ul. Jagiellońska nr. 3 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należącej do Stanisława Piotrowskiego w Toruniu, Jagiellońska 3, składających się z 1 pokoju stołowego, składającego się z stołu dębowego, rozciąganego, bufetu oszklonego, 1 biurka machoniowego, 4 krzesel z gobeliną, 1 dywanu kolorowego 1½x2, 1 łóżka składanego — tapczanu z trzema materacami pluszowymi, 2 kanapy, jedna gobelina koloru złotego i koloru ciemno-różowego, 1 stół okrągły, oszacowanych na łączną sumę zł 680.— Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 21 czerwca 1938 r.  
(-) Piotr, Stefaniak, komornik.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 65.948.96, cena zaś wywołania wynosi zł. 49.461.72. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.594.90.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 44.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Do licytacji dopuszczone będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości.

Toruń, dnia 10 lipca 1938 r.  
(-) Bernard Linde, komornik.

Toruń, dnia 21 czerwca 1938 r.  
(-) Piotr, Stefaniak, komornik.

**PRZETARG.**  
Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:  
1. Acetyleny w butlach firmy — m<sup>3</sup> 5.600,  
2. Wodoru w butlach firmy m<sup>3</sup> 31.  
Cena winna być podana za m<sup>3</sup> loco stacja załadowania P. K. P. W ofercie należy podać najkrótszy termin dostawy. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty dostawy.

**SPRZEDAŻE Jadalnie.**  
sypialnie, gabinety, tapczany, kuchnie  
poleca  
**T. Kasprowicz**  
Toruń, Prosta 5. 847

**Szlachetne tynki**  
własnej wytwórni do nabycia w kaźdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit w wszystkich kolorach, znany zeswoj dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archib. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

Termin składania ofert upływa z dniem 22 lipca 1938 r. o godz. 11-tej. Otwarcie ofert nastąpi 22 lipca 1938 r. o godz. 11-tej w sali konferencyjnej D. O. K. P. Toruń.

**Na raty**  
aparaty fotograficzne u  
**Kapczyńskiego**  
w Toruniu. 1000

**Pierniki**  
toruńskie, ceny fabryczne, owomaitny, oliwe francuska, makarony włoskie, wszelkie towary spożywcze poleca **Budziak**, Toruń, Chelmińska 2. 1267

**Place**  
od 200 do 2000 m<sup>2</sup> budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kapieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9 — 12 i od 3 — 5-tej Zarząd willa „Belweder” ul. Korzeniowskiego 9. 7097

Oferty, nadesłane przez pocztę po wyznaczonym wyżej terminie, będą uznane za spóźnione.

**Darmo**  
dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawelkiewicz**, Toruń, Szczytna 17. 1316

**Kapelusze III**  
słomkowe, filcowe we wszystkich najmodniejszych kolorach i fasonach, najniższe ceny, przeróbki wykonuje jak nowe własna pracownia „Labor” Toruń, Szewska 12. 1336

**Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dztelece**  
w wielkim wyborze poleca  
**Włodysław Chrzastowski**  
„Materac”  
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

**Motocykle**  
i motorowery używane w kaźdej cenie na sprzedaż w firmie **Katafias**, Toruń, telef. 1447. 1322

**Krem „NIVEA”**  
nr. 361 — gr 25  
nr. 362 — gr 47  
nr. 368 — gr 88  
nr. 363 — zł 1.70  
**HURTOWNIA  
Jan Kapczyński  
Toruń. 1290**

**Przyszczyca**  
Sodę kaustyczną, łamaną ofiaruje  
**HURTOWNIA  
Jan Kapczyński  
Toruń. 1302**

**SŁOJE DO ZAPRAW**



**G. Heyer**  
Toruń 1885  
tel. 15-17 Szeroka 6

**MIESZKANIA**  
Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia od 15 lipca. Grudziadz, ul. Sobieskiego 18 I. p. 5302

**RÓŻNE**  
**Korepetytora łaciny**  
(kurs I kl. gimn.) poszukuje się w Gdyni na sierpień lub wczesniej. Reflektuje się tylko na silę fachową i rutynowaną. Oferty z podaniem warunków sub „Łacina” do Admin. „Gazety Pomorskiej” Gdynia. 7265

**3-ci i największy międzynarodowy dzień wyścigów**  
Sopoty, dnia 17 lipca o godz. 14.30  
15 nagród honorowych i 29.175.— G.  
Wielka nagroda Gdańska.  
Bieg myśliwski naprzelaz aż do Morza  
Ciągnięcie głównych wygranych loterii wyścigowej.  
Danziger Reiterverein e. V.  
8412 (10562)

**OBWIESZCZENIE  
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmy Francisek Gramowski, mający kancelarię w Chelmy, ul. Chelmińska nr. 17, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 września 1938 r. o godz. 10,00 w Sądzie Grodzkim w Chelmy pokój nr. 9 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Zofii Stefańskiej, zam. w Poznaniu, nieruchomości: handlowo-mieszkalnej składającej się z budynku frontowego z dwoma bocznymi skrzydłami i budynku tylnego z podwórzem położonej w Chelmy przy ul. Toruńskiej nr. 3 i Kościelnej nr. 6, oznaczonej hipotecznie Chelmya tom III karta 36. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 45.445.— cena zaś wywołania na II licytacji wynosi zł 30.296.67. Księga gruntowa w Sądzie Grodzkim w Chelmy.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.544.50.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Oferty na nabycie nieruchomości zostaną uwzględnione tylko tych licytantów, którzy przedłożą w terminie licytacyjnym zezwolenie Okręgowego Urzędu Ziemskiego wzgl. odnośnej władzy administracyjnej na nabycie i przewłaszczenie nieruchomości.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chelmy, ulica Sądowa nr. 2, sala nr. 9.  
Chelmy, dnia 5 lipca 1938 r.  
(-) Fr. Gramowski, Komornik Sądu Grodzkiego.  
Sygnatura: V Km. 466/88. (10559)

**OGŁOSZENIA:**  
wzrosz milimetry na stronie 7-lamowej . . . . . 0,30 zł  
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł  
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł  
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł  
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżeli.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

**ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:**  
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. . . . . 3,10 miesięcznie  
„datkami książkowymi . . . . . 2,90 „  
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „  
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „  
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „  
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.  
Zagranicą . . . . . 4,00 „  
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: **JAN DRZEWIECKI**  
Redaktor odpowiedzialny: **MIECZYSLAW BAGIŃSKI**, Toruń, ul. Rybaki 35.

**UWAGI:**  
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

# Taka propozycja powinna do każdego przemówić

## 24 książki — arcydzieła literatury światowej — 24 dla naszych prenumeratorów!

Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować wydanie K (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje bezpłatnie nasz dziennik — gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty.

Prenumerując wydanie K miesięcznie z odbiorem w administracji za 2,90 zł, miesięcznie przez pocztę za 3,10 zł.

otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie każdego miesiąca dwie wartościowe książki, wykonane na dobrym papierze dzielowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym

Różnica między zwykłą prenumeratą wynosi na miesiąc 90 groszy (3 grosze dziennie). Wydatek mały, a korzyść wielka

### Każdy prenumerator wydania zwykłego, który prześle dodatkowo na miesiąc 90 groszy, będzie zaliczony do wyd. K. i otrzyma zapowiadane przez nas książki

#### Błogosławieństwo dla gór

Dnia 7 sierpnia, jako w pierwszą niedzielę tego miesiąca, odbędzie się niezwykła ceremonia w Alpach francuskich. Biskup Grenobli uda się, dorocznym zwyczajem na szczyt góry Berarde, skąd udzieli górcom błogosławieństwa. Zwyczaj ten ustanowiony został przed kilkoma laty przez ojca jednego z tragicznie zmarłych sportowców — wspinaczy alpejskich.

#### Międzynarodowy konkurs powieściowy

Wydawnictwo angielskie „Nicholson i Watson” w Londynie organizuje ponownie międzynarodowy konkurs powieściowy. Z ramienia centrali w Londynie, na terenie Polski organizacją tego konkursu zajmie się jako przedstawiciel Tow. Wydawców członek zarządu dyr. Piątek.

Według warunków konkursu każdy kraj wybiera najlepszą powieść krajową, którą przesyła do centrali. Pierwsza nagroda wynosi Ł. 4.000.

#### 118-letnia czeka na śmierć

118-letnia mieszkanka jugosłowiańskiego miasteczka Valjevo, udała się przed paru dniami do miejscowego kościoła i tutaj zamówiła dla siebie mszę żałobną. Następnie udała się do grabarza na miejscowym cmentarzu i nie tylko zamówiła wykopanie dla siebie grobu, ale zapłaciła za jego wykopanie, wybrała odpowiednie miejsce i skontrolowała, czy robota ta jest dobrze wykonana.

na. Nie dość na tym, bo u jednego ze stolarzy zakupiła, będąc na składzie trumnę. Na zapytanie sąsiadów, dlaczego wszystkie te czynności wykonuje przed swoją śmiercią, odpowiedziała, że w ostatnich czasach czuje zbliżającą się śmierć, tak, jak wyczuwa się zbliżanie jakiegoś stworzenia, a ponieważ niema krewnych, chce załatwić wszystko sama.

#### Sruba okrętowa zabiła pływaczkę

Tragiczny i niezmiernie rzadko spotykany wypadek zdarzył się niedawno na Lido. Ofiarą nieszczęścia padła 17-letnia studentka z Triestu. Pływała ona mianowicie dookoła łodzi motorowej. W pewnej chwili pasażerowie łodzi uszeli rozdzierający krzyk. Woda obok łodzi motorowej zaczerwieniła się. Jeden z pośród pasażerów łodzi momentalnie wskoczył do wody, zanurkował i wyciągnął z głębi wody nieszczęśliwą, której sruba łodzi uciła prawą rękę. Mimo natychmiastowej pomocy lekar-

skiej pływaczka nie odzyskała już przytomności i w pół godziny później zmarła na skutek upływu krwi.

#### Wieża Eiffla obchodzi złoty jubileusz

Rozpoczynają się już przygotowania do uroczystości 50-lecia wybudowania wieży Eiffla. Wieża ta, będąca dziś symbolem Paryża, istnieje od 1889 r., roku międzynarodowej wystawy w Paryżu.

#### Jubileusz książek Karola Maya

Nie wszystkim wiadomo, że głośny autor podróźniczych i egzotyczno-indiańskich powieści, Karol May posiada w Dreźnie własne wydawnictwo. W bieżącym miesiącu firma ta święci swój 25-letni jubileusz. Warto przy tym zaznaczyć, że Mayowa księgarnia wydała od roku 1913 aż 5 milionów 643 tysięcy egzemplarzy różnych książek. W całych zaś Niemczech wydano ogółem książek Karola Maya 7 milionów 253 tysięcy. O poczytności mayowskich książek świadczy fakt, że pewien księgarz szwajcarski zamówił w ciągu jednego roku 49.000 egzemplarzy.

#### Jakie psy są najwierniejsze?

Znany dziennik francuski „Figaro” zorganizował niedawno dla swych czytelników plebiscyt na temat: Jakiej rasy pies jest najwierniejszy? Czytelnicy uznali ogromną większością głosów, iż najwierniejszym psem jest niemiecki owczarek (wilk). Drugie miejsce przypadło popularnemu pekińczykowi.

#### Mieczysława Łuczyńska

## SPALONE MOSTY

Anka namyślała się przez chwilę, czy nie przeciągnęła struny. Była zbyt pewna miłości Wolskiego. To przeświadczenie nudziło ją często, a nawet denerwowało, ale dawało silne poczucie oparcia i zapewnienia spokoju przynajmniej materialnego.

Nie posiadała zmysłu orientacyjnego na tyle, żeby zabezpieczać się na przyszłość. Pieniądże otrzymywane od Wolskiego wydawała z zupełnym lekceważeniem ich na rzeczy mało wartościowe i nie potrzebne.

W pierwszych miesiącach po odejściu od męża, ulegając wpływowi Wolskiego, pracowała nad brakami swego umysłu.

Brała lekcje kaligrafii i gramatyki, kupowała przydatne książki do czytania i oddawała się im z całą sumiennością.

Ale taki stan rzeczy prędko zaczął ją nudzić. Wieczorami prowadziła Wolskiego po kinach i kawiarniach, gdzie wolała obserwować bieżącą modę, niż w teatrach sztuki, na których się nie znała.

Mimo tego, zmieniała się na korzyść. Nauczyła się mówić poprawnie i z wdziękiem nosić eleganckie stroje.

Jej nieprzeciętna uroda pokrywała inne braki, które mogłyby razić u kobiety mniej pięknej.

Wieczne wymawianie Wolskiemu rzekomego żalu za mężem było jednym z wielu kłamstw, którymi szachowała przyjaciela. Nad Józefem litowała się czasem, ale nie żałowała swego względem męża postępków. Jeszcze kiedy byli na gospodarce w Kozłowicach, rwała się do miasta i wyciągnięcia z niego jak największych dla siebie korzyści. Nie czekała długo na okazję.

Jej rola, polegająca na sprzątaniu mieszkania u administratora domu, szybko zmieniła się na panowanie w tym mieszkaniu. W tej chwili śmiechem napawał ją lęk z jakim przenosiła się od męża do mieszkania ofiarowanego jej przez Wolskiego. Kilka ulic dzielących ją od dawnego domu stopniowo stawało się przepaścią, przez którą nie miała ochoty powracać.

Kończąc się ubierać, przeskakiwała myślami od jednego do drugiego wspomnienia i nie przerywała ich nawet w chwili wyjścia na ulicę.

Dopiero na dźwięk znajomego głosu odwróciła głowę.

— A jak się masz, Anielkol  
Obok bratanicy męża dostrzegła jej brata.

— Kogo widzę! Paweł! Jakżeś wyrósł ogromnie!

— Właśnie szliśmy cię odwiedzić! — powiedziała Aniela.

— Wróćmy więc, nie daleko przecież.

— Teraz już nie warto. Porozmawiamy trochę przez drogę, bo Paweł musi nie długo wracać do Borzewa.

— Cóż porabiasz? — zwróciła się do niego.

— Stawałem dzisiaj przed komisją wojskową.

— Przed komisją? — zdziwiła się.

— W lipcu skończę dwadzieścia jeden lat — przypomniał.

— Nie przypuszczałam, że jesteś już w tym wieku — uśmiechnęła się z jakąś goryczą i po chwili dodała:

— Czas rzeczywiście prędko leci.

— Ani się obejrzymy, jak będziemy stare! — zawołała Aniela.

Anka przebiegła po jej twarzy niespokojnym spojrzeniem.

— Nie wychodzisz za mąż?

— Narazie jeszcze nie.

— Ale kto wie, czy wkrótce nie otrzymasz od Anieli zaproszenia na ślub — wtrącił Paweł.

— Naprawdę? Czy wybierasz się za Łaszczę?

— zainteresowała się Anna.

— Łaszcz to mucha! — Paweł odpowiedział za siostrę.

— W takim razie zaciekawiacie mnie.

— Ależ Paweł sam nie wie, co mówi... — broniła się Aniela.

Anka nie nalegała. Przez dłuższą chwilę szli w milczeniu, kierując się w stronę dworca.

Paweł spojrzął na zegarek.

— Akurat zdążę na wcześniejszy pociąg. Do-

widzenia.

Pocałował siostrę, Ance uścił rękę i zniknął w tłumie spieszących ku dworcowi.

W pociągu rzucili się na jego umysł pełne niepokoju myśli. Wyszuty nie dawno projekt nowego zdania egzaminu upadał pod faktem trudności zwolnienia się od służby wojskowej.

Pamięć o tym, że wszyscy koledzy, którzy zdobyli maturę, pójdą do podchorążówki, podczas gdy on będzie zwykłym żołnierzem, rozbudziła nagle ambicję Pawła. Możliwość takiej sytuacji wydała mu się nieznośną. Miał ochotę płakać z bezsilnego gniewu, jaki nim targał. Nie widział sposobu, który dopomógłby mu w ucieczce przed wojskiem.

(22)

Komisja orzekła, że jest zdolny i całkowicie zdrow. Tylko studia szkolne przysługiwałyby prawo odroczenia służby, ale znów bez tego odroczenia nie miał prawa przystąpić do egzaminu.

Dokonywanie przeglądu zasobów pomysłowości nie dało Pawłowi żadnych rezultatów. Różne przesłanki bez należytych wniosków upadały przedziej niż powstawały. W stanie nerwowego przednecienia dojechał do Borzewa, skąd zamierzał udać się wprost do Kozłowic. Na stacji wpadł jednak na Starzyców.

Ilona pierwsza przywołała go do siebie.

— I cóż, Pawle, słyszałam od Leszka, że byłeś na komisji wojskowej. Jakże poszło?

— Zostałem przyjęty, ale chciałbym się zwolnić... — powiedział w nadziei usłyszenia jakiejś rady od nauczycielki.

Nie zdążyła odpowiedzieć, gdyż głos zabrał jej ojciec.

— Nie przypuszczam, żebyś naprawdę myślał o wykręceniu się przed służbą wojskową — zwrócił się do byłego ucznia.

— To jest obowiązek względem Ojczyzny i każdy powinien go wypełniać sumiennie. Inaczej przedstawiała się ta sprawa, gdy byliśmy pod obcym zaborem. Ja sam uciekłem wtedy przed wojskiem. Ale teraz szczytem honoru jest znaleźć się w szeregach polskiego wojska. Poczucie obowiązku Polaka powinno mu dyktować jego powinności względem kraju. Czy gdyby była wojna, też uciekałbyś przed obroną Ojczyzny?

Paweł zmieszał się pod surowym spojrzeniem profesora.

— Wojna to co innego — odpowiedział nieśmiało.

Starzyc żywo zaprzeczył:

— To jest zupełnie to samo! Jakże i z czym poszedłbyś na wojnę, gdybyś nie miał pojęcia o trzymaniu karabina? Człowiek do wszystkiego musi mieć odpowiednie przygotowanie.

Paweł zmiążdżony uwagami Starzycy, wolno udał się w stronę Kozłowic.

Czerwcowy dzień przechylał się ku zachodowi i stopniowo ginał w nadchodzącym zmierzchu. Zapach przekwitających akacji mieszał się w powietrzu ze świeżością skoszonej trawy.

Paweł nie przyspieszając kroku, rozmyślał nad słowami wypowiedzianymi przez profesora Starzycy. Nie zgadzał się z nim i buntował się przeciwko uwagom profesora. Na połowie drogi spotkał jadącego na rowerze Sędzimira.

— Byłem u was na pożegnaniu — zawołał Kazik z daleka — przenoszę się do Warszawy. Teraz już nie mam po co siedzieć w Borzewie. Czas abym rozpoczął starania o posadę.

— Pewno będziesz mieszkał razem z bratem?

(Dalszy ciąg nastąpi)